

E. Gierek i P. Jaroszewicz
przyjęli Le Thanh Nghi

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjęli w czwartek przebywającego w Polsce na czele rządowej delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu — członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera Le Thanh Nghi.

STOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
15
STYCZNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 12 (8365)
Cena 50 gr

Hutniczy czyn — istotnym wkładem w rozwój gospodarki

Spotkanie w Komitecie Centralnym PZPR

Odpowiadając na apel górników przedstawiciele hutnictwa na spotkaniu w Komitecie Centralnym PZPR w dniu 14 bm. przekazali I sekretarzowi KC Edwardowi Gierkowi i prezesowi Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi zobowiązania załóg hut i koksowni wyprodukowania w 1971 roku 250 tys. ton koks, 110 tys. ton surowki, 110 tys. ton stali 75-80 tys. ton wyrobów walcowanych oraz 30 tys. ton rur i 100 tys. ton cementu więcej niż przewidują zadania Narodowego Planu Gospodarczego.

Reprezentanci polskiego hutnictwa: R. Aniolek — I sternik rurowłny hut im. Bieruta, St. Bed-

E. Komelski — I garowy wydziału wielkich pieców hut „Szczecin”, R. Kozakiewicz — dyrektor przed-

siębiorstwa budowy hut im. Lenina, K. Kłosek — kierownik wydziału produkcji walcowni hut im. Buczka, J. Piątkowski — mistrz walcowni blach hut im. Nowotki, A. Seta — I sekretarz KZ PZPR hut „Batory”, J. Stokłosa — dyrektor hutniczego przedsiębiorstwa remontowego, T. Szwaczek — rozdziału produkcji walcowni hut im. Lenina, T. Wachowski — członek KC, I sekretarz KZ PZPR hut im. Lenina, W. Zmija — I wytopiacz stali hut im. Dzierżyńskiego, A. Zurek — kierownik wydziału walcowni hut „Warszawa” — zapewnili kierownictwo partii i rządu o poparciu czynem uchwał VII Plenum KC.

W przekazanym E. Gierkowi i P. Jaroszewiczowi liście do Biura Politycznego KC PZPR uczestnicy ogólnopolskiej narady hutniczego aktywu partyjno-gospodarczego pisały: „pragniemy zapewnić, że partia może zawsze polegać na hutnikach, którzy rzetelną i ofiarną pracą dowodzą w praktyce, że wytyczne partii i budownictwo socjalizmu w naszej ojczyźnie są dla nich sprawą bliską i drogą”.

Dokończenie na str. 2



14 bm. w siedzibie Komitetu Centralnego partii Edward Gierek przyjął delegację hutników. Na zdjęciu: E. Gierek i P. Jaroszewicz (w głębi) witają przybyłych hutników.
CAF — Matuszewski — telefono

narczyk — kierownik stalowni hut im. Lenina, F. Bienia — I wytopiacz stali hut im. Dzierżyńskiego, M. Dudek — mistrz stalowni hut „Północ”, St. Detko — dyrektor hut „Warszawa”, C. Fronk — przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Koksowniczych w Walbrzychu, M. Garcarz — mistrz stalowni hut Baildon, J. Kieszczński — przewodniczący ZG Związku Zawodowego Hutników,

Nowy układ w Jordanii komandosi — armia

W czwartek nad ranem w gmachu ambasady tunezyjskiej w Ammanie zakończyły się rozmowy między przedstawicielami komandosów palestyńskich a członkami rządu jordańskiego. Rozmowy te, trwające 48 godzin, doprowadziły do zawarcia kolejnego porozumienia, które — zdaniem obserwatorów politycznych — prawdopodobnie i tak nie będzie realizowane.

Oto główne punkty układu:
1. Zostanie utworzony wspólny komitet dla ustalenia, gdzie mają znajdować się bazy palestyńskiego ruchu oporu.
2. W ciągu najbliższego tygodnia władze jordańskie przekażą Palestyńczykom zarekwirowaną broń.
3. Władze przekażą także ruchy oporu gmach, gdzie dotychczas znajdowało się dowództwo palestyńskiej walki zbrojnej w Ramtha na granicy jordańsko-syryjskiej.
4. Zapewnia się swobodę poruszania fedainów i ich pojazdów na wszystkich drogach, łącznie z tymi, które prowadzą do doliny Jordana.

Agencje prasowe, pisząc w czwartek o sytuacji w Jordanii, podkreślają, że mimo zawarcia nowego układu w Ammanie i innych miastach utrzymuje się atmosfera napięcia. (PAP)

FOGODA

Zachmurzenie duże, mglisto, w dzielnicach wschodnich i południowych lokalne rozpozogodzenia. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na zachodzie i wybrzeżu do minus 5 st. na wschodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-wschodnie.

Drugi dzień rozmów polsko-austriackich Przegląd stosunków europejskich — sugestie rozwoju współpracy

Wczoraj od godzin przedpołudniowych kontynuowane były oficjalne rozmowy polityczne polsko-austriackie, prowadzone przez ministrów spraw zagranicznych: PRL — Stefana Jędrzychowskiego i Republiki Austrii — Rudolfa Kirchschlaegera.

Jak dowiaduje się PAP, w rozmowach dokonano szeregów przeglądu problemów światowych, w tym szczególnie europejskich, a zwłaszcza związanych z europejską konferencją w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Min. Kirchschlaeger przedstawił różne problemy światowe i europejskie mające odniesienie do przygotowań do takiej konferencji, jak np. wydarzenia na Bliskim Wschodzie, sprawa Berlina Zachodniego czy rozmowy SALT. Przedstawił pogląd, że najważniejszą sprawą jest, by zaufanie między państwami weszło na linię wznowienia się. Min. Jędrzychowski zwrócił uwagę na fakt, że w krajach zachodnich spotkać się można z poglądem, jakoby europejska konferencja leżała tylko w interesie krajów socjalistycznych. Zgodnie z tym poglądem — również ratyfikacja układów z NRF leży w interesie państw Układu Warszawskiego, natomiast rozwiązanie sprawy Berlina Zachodniego — w interesie kra-

jów zachodnich. Polska uważa, że wszystkie państwa winny być równie zainteresowane — jeśli chodzi o wszystkie te trzy problemy, ponieważ wiążą się one ściśle ze sprawą pokoju i bezpieczeństwa w całej Europie.

Drugim głównym tematem rozmów były sprawy bilateralne polsko-austriackie. Z obu stron wyrażono pragnienie intensyfikacji szerokiej współpracy między obu krajami. Jeśli chodzi o problematykę ściśle gospodarczą — omówiono sprawę szerszego rozwoju obrotów handlowych polsko-austriackich.

Wczoraj min. R. Kirchschlaeger przyjął prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Na konferencji Commonwealthu

Projekt deklaracji antyrasistowskiej

Jak donoszą z Singapuru, prezydent Zambii, Kaunda na otwarcie posiedzenia szefów rządów krajów Commonwealthu, zgłosił projekt deklaracji, która wzywa do nieudzielania pomocy żadnemu państwu, które stosuje dyskryminację rasową. Projekt ten adresowany jest głównie do Wielkiej Brytanii, w związku z jej planami dostaw broni dla RPA. Prezydent Kaunda przewodnił delegatom tych afrykańskich państw Wspólnoty Brytyjskiej, które grożą opuszczeniem konferencji. (PAP)

Delegacja RPK w Polsce

Przebywająca w Polsce delegacja KC RPK, której przewodniczy kierownik wydziału prasy KC — Michał Bujor Sion została 14 bm. przyjęta przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stefana Olszowskiego.

Tematem rozmowy były aktualne problemy działalności prasy, radia i telewizji w Polsce oraz sprawy dotyczące współpracy polsko-rumuńskiej w tej dziedzinie.

Z procesu E. Weila

Ekkehard Weil stanie w najbliższym czasie przed wyświeczeniem sądem cywilnym brytyjskiego sądu w Londynie. Jak wiadomo, dokonał on zamachu na żołnierza radzieckiego pełniącego służbę honorową pod pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich w dzielnicy zachodniej berlińskiej Tiergarten.

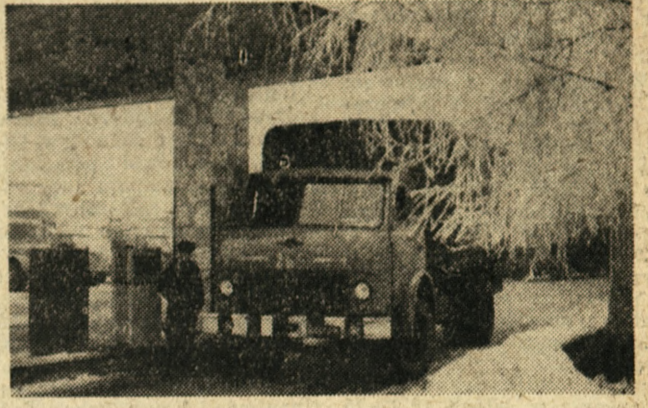
Poszukiwania ambasadora

7 dzień trwają poszukiwania Geoffrey'a Jacksona, ambasadora brytyjskiego w Urugwaju. Policja dokonuje masowych aresztowań.

W poznańskiej PKS

Największym przedsiębiorstwem transportowym w województwie poznańskim jest Oddział II PKS z bazą w Poznaniu. Z posiada 400 samochodów ciężarowych — kilkadziesiąt znajduje się stale w ruchu zagranicznym. Przedsiębiorstwo obsługuje przede wszystkim Poznań i teren tego województwa oraz utrzymuje regularne linie do Kielc, Krakowa, Lublina, Gdyni i Warszawy. Załoga Oddziału II PKS dobrze przygotowała kolumnę pojazdów do działania w okresie zimy. Na zdjęciu: tankowanie paliwa we własnej stacji.

CAF — fot. — Staszyszyn



Dyskusja o najżywoźniejszych sprawach Wielkopolski

Konferencje PZPR ustalają kierunki działania

Wczoraj zakończona została w Wielkopolsce kampania sprawozdawczo-wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na szczeblu instancji powiatowych i dzielnicowych. Konferencje partyjne w Gnieźnie, Krotoszynie, Lesznie, Pile, Turku, Wrześni i w poznańskiej dzielnicy Stare Miasto dokonały oceny pracy swoich instancji w minionej kadencji i określili programy działania na lata 1971—1972. Wybrano także nowe władze powiatowych i dzielnicowych instancji partyjnych oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. A oto nasze relacje z poszczególnych konferencji.

WRZEŚNIA

Wytyczenie kierunków partyjnego działania, dalszy rozwój przemysłu i produkcji rolnej, poprawa warunków bytowo-socjalnych mieszkańców — oto główne problemy obrad Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej we Wrześni. W obradach, w których uczestniczyło 177 delegatów reprezentujących 5.295 członków partii wzięli udział: z-ca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Je-

rzy Zasada oraz członek Egze- kutywy KW PZPR — plk Ka- zimierz Chojnacki.

Konferencję otworzył I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR we Wrześni — Józef Cichowlas, nawiązując do VII Plenum przedstawił szereg zasadniczych problemów w pracy partyjnej w przemyśle i rolnictwie. Szczególnie podkreślił potrzebę dalszego pogłębiania więzi z kłasią robotniczą. W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów składających się na życie powiatu. Próbowano również na tle wydarzeń grudnia wych formułować wnioski dla codziennej pracy partyjnej. Czynnym poparciem nowego kierownictwa partii było zapewnienie przedstawicieli produujących zakładów — „Tonsilu”, Orzechowskich Zakładów Przemysłu Sklejek, kombinatów PGR, że ich załogi podejmą apel górników i dadzą na rynek dodatkową produkcję.

N. Podgorny i A. Sadat udali się do Asuanu

Przebywający w Kairze przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny udał się wczoraj do Asuanu, aby wziąć udział w uroczystościach związanych z zakończeniem budowy tamy asuańskiej. Wraz z nim do Asuanu udał się prezydent ZRA Anwar el-Sadat i inni przywódcy ZRA. (PAP)

W dyskusji zabrał głos I sekretarz KW — Jerzy Zasada. Na wstępie wysoko ocenił działalność polityczną i gospodarczą wrzesińskiej orga-

nizacji partyjnej. Mówca wskazał, że dalszy harmonijny rozwój powiatu uzależniony jest od zaangażowania się całego społeczeństwa, od jego gospodarności. Dotyczy to w równym stopniu przemysłu jak i rolnictwa. Odpowiadając na problemy poruszone w dyskusji sekretarz omówił naj ważniejsze inicjatywy podejmowane przez instancję wojewódzką, zmierzające do poprawy warunków życia ludzi pracy.

Przyjęty przez Konferencję program działania na lata 1971/72 zapewni dalszy rozwój powiatu wrzesińskiego. (jk)

GNIEZNO

Obrady Konferencji Powiatowej PZPR cechowała jedna wspólna troska: jak pomóc nowemu kierownictwu partii w realizacji uchwał V Zjazdu i VII Plenum KC. Jak podkreślał też w swoim zagajeniu Konferencji I sekretarz KP w Gnieźnie Stanisław Kulesza, a również liczni dyskutanci — najlepszym dowodem tej pomocy będzie sumienne wykonywanie obowiązków, dodatkowa produkcja gnieźnieńskiego przemysłu i rolnictwa. Wskazywano przy tym nie tylko co robić, ale i jak robić.

Dotychczas załogi przedsiębiorstw przemysłowych powiatu wywiązywały się pomyślnie z zadań, czego wyrazem był wzrost produkcji globalnej w ciągu 5 lat o 57,7 proc., a więc wyższy niż średnio w kraju (48 proc.).

Nie tak pomyślnie zakończyło 5-latkę gnieźnieńskie rolnictwo. Zanotowano tu spadek pogłowia bydła (o 1,5 proc.) i trzody chlewnej (o 3,8 proc.), niższe plony zbóż i buraków cukrowych. Skutki dwuletniej suszy udało się u mniejszej zapobiegliwością rolników i władz. Załogi te są do odrobienia i stają się obecnie pierwszoplanowym zadaniem na przyszłość.

Inne obowiązki spoczywają na przemyśle: konieczny jest wzrost produkcji rynkowej, eksportowej, zapewnienie realności nowych planów wytwórczych. Z kolei przed handlem stoi problem lepszego zaopatrzenia i obsługi ludności. Jeszcze inne zadania oczekują w dziedzinie spraw socjalnych załóg pracowniczych i ludności, w dziedzinie oświaty, kultury, w pracy ideologicznej partii.

Jak podkreślił Stanisław Kulesza i inni dyskutanci poczynania nowego kierownictwa partii i rządu tworzą właściwy klimat rozwiązywania wszystkich nabrzmiałych pro-

Dokończenie na str. 2

Spotkanie władz miejskich i związkowych z aktywem 20 fabryk

Po opublikowaniu listu Sekretariatu KC PZPR do przewodniczących KSR-ów i dyrektorów przedsiębiorstw w sprawie wykorzystywania wszystkich możliwych środków dla poprawy warunków bhp-owskich, socjalnych i bytowych załóg, z inicjatywy prezydium WKZZ i Rady Narodowej Poznania — w 20 największych zakładach przemysłowych miasta odbywały się spotkania zakładowego aktywu z przedstawicielami władz i instytucji komunalnych miasta, w celu ustalenia wspólnej polityki w rozwiązywaniu najbardziej naglących problemów życia w mieście.

Wczoraj odbyły się takie spotkania w Zakładach „Cegielskiego”, w „Wiepofamie”, w „Teletrze” oraz w „Modenie”.

W spotkaniu z aktywem HCP uczestniczyli m. in. przewodniczący prezydium — RN miasta Poznania Stanisław Cozas i DRN na Wildzie Sylwestra Kamiński oraz przewodniczący WKZZ — poseł Jan Mroczek.

Z wypowiedzi aktywów HCP wynikało, że do najbardziej naglących problemów socjalno-bytowych załogi należą: zabezpieczenie uzbrojonych terenów, środków technicznych i finansowych do wybudowania w latach 1971—75 około 3 600 mieszkań, hotelu robotniczego, żłobka oraz pomieszczeń dla zakładowej służby zdrowia; zabezpieczenie mieszkań kwaterunkowych dla najmniej zarabiających i uproszczenie procedury zamiany mieszkań; radykalne usprawnienie komunikacji miejskiej w godzinach rannego szczytu, aby pracownicy nie męczyli się i nie spóźniali do pracy.

Wewnątrz zakładów należy dążyć do dalszego usprawnienia wentylacji, klimatyzacji i wyciszenia źródeł hałasu, tłumienia przeciągów, modernizacji urządzeń stołówek (kotłowni itp.) przyspieszenia remontu baru mlecznego, rozszerzenia zestawu potraw dietetycznych, wzbogacenia za-

Hutniczy czyn

Dokończenie ze str. 1

E. Gierek i P. Jaroszewicz wyrazili hutnikom serdeczne podziękowanie za ich czyn, informując, że rząd będzie zapożyczał społeczeństwo, na jakie cele zostały wykorzystane wartości uzyskane dzięki zobowiązaniom robotniczym. Podkreślili wagę zobowiązań załóg zakładów pracy mierzoną nie tylko w tonach, złotych i dewizach, lecz posiadającą wielkie wartości polityczne i społeczne. Zainicjowany przez górników i rozszerzający się wśród klasy robotniczej ruch zobowiązań — to cenna pomoc dla ojczyzny, wyraz odradzania się aktywności i inicjatywy społecznej. Jest to również konkretna forma zaufania, z jakim spotyka się nowe kierownictwo partii.

E. Gierek i P. Jaroszewicz zwrócili uwagę, że obecnie dla wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, dla poprawy warunków życia ludzi pracy, rozwoju gospodarki narodowej niezbędny jest wzmożony wysiłek nad zwiększeniem produkcji oraz rozważa i dyscyplina społeczna. (PAP)

Transport nadrabia zaległości

W większości kraju nastąpił ostatnio znaczny wzrost temperatury, od kilku dni nie występują już opady śniegu, co oczywiście ułatwia nieco pracę transportu kolejowego. Niemniej zaległości w przewozie różnych towarów sięgają już na PKP — licząc od początku bież. miesiąca — ok. 2 mln ton. Czy sytuacja taka może spowodować jakieś większe perturbacje?

W rozmowie z korespondentem PAP wiceminister komunikacji inż. Stanisław Czermak stwierdził, że mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych sprawnie przebiegają prace w portach i na granicznych stacjach przeładunkowych.

Pomyślnie są realizowane dostawy i przeładunki zboża importowanego z ZSRR, No. 13 bm. na wszystkich punktach granicznych przeładowano łącznie 14 tys. ton.

Aktualna sytuacja w transportie i stopień zaspokojenia potrzeb przewozowych nie wpływa ujemnie na zaopatrzenie zakładów — stwierdził wiceminister.

Dziśjszy serwis informacyjny obracał Jerzy Walasek.

Dyskusja o najżywotniejszych sprawach

Dokończenie ze str. 1

blemów w dialogu i współdziałaniu z całą partią i narodem.

Klimat ten tworzy także gospodarska dyskusja jaka toczyła się na gnieźnieńskiej konferencji. Podkreślił to m. n. przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerba — uosunkowując się do wypowiedzi licznych dyskutantów. Wos zabrał również sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski, który zajął się sprawami wewnątrzpartyjnymi. (zs)

KROTOSZYN

Minioną dwuletnią kadencję w działalności powiatowej instancji partyjnej podsumowano także w Krotoszynie. Obradująca tu Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza stała się platformą żywej wymiany poglądów i obserwacji w sprawach zarówno wewnątrzpartyjnych, jak też gospodarczych i społecznych. Mówiono o problemach różnych, w sposób konstruktywny, świadcząc o wysokim poziomie świadomości politycznej tutejszego aktywu.

W wielogodzinnym spotkaniu delegatów, w otwartej rozmowie ludzi różnych środowisk społecznych i zawodowych, podkreślano dorobek powiatu oraz regionu, nie kryjąc jednak braków, dokucających ludziom pracy. Nie brakowało też rozsądnych propozycji zagospodarowania rezerwy i usuwania niedomagań w życiu codziennym wsi i miast.

Tło dla tej rzeczowej dyskusji stanowiła ocena dorobku i sytuacji w powiecie oraz zadania na następną kadencję, zawarte w sprawozdaniu wygłoszonym przez I sekretarza Komitetu Powiatowego — Edmunda Małeckiego oraz w programie działania. W sprawozdaniu akcentowano, że po-

nad 5-tysięczna organizacja partyjna powiatu krotoszyńskiego może poszczycić się licznymi osiągnięciami. W minionych dwóch latach dynamika wzrostu produkcji przemysłowej była wysoka, osiągając średnio roczne tempo 10,6%. Jednakże głównym źródłem osiągnięć powiatu było rolnictwo, które może wykazać się stałym wzrostem wyników swojej pracy. W minionym 5-leciu plony 4 zbóż wzrosły w Krotoszyńskim z niespełna 21 kw z hektara do 27 kw.

Jest to niewątpliwie wynikiem zwiększenia nawożenia mineralnego (ze 103,4 kg NPK w 1965 r. do 180 kg na hektar w 1970 r.), jak i lepszej pracy służby rolnej, przestrzegania terminów agrotechnicznych itp. Dobrze też przebiega w tym powiecie skup zboża, które w 1/3 było (w 1970 r.) odebrane przez GS-y wprost z zagrod rolników.

W dyskusji wystąpił także sekretarz KW w Poznaniu — Jan Ławniczak. Poświęcił on większą część swojego wystąpienia omówieniu sytuacji po VII Plenum KC, ze szczególnym uwzględnieniem spraw wewnątrzpartyjnych i społeczno-gospodarczych kraju. (zm)

LESZNO

W XV powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Lesznie uczestniczyło 197 delegatów. W konferencji udział wzięli ponadto sekretarz KW Władysław Śleboda i wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Andrzej Śliwiński.

Słowo wprowadzające do dyskusji wygłosił pierwszy sekretarz KP — Andrzej Makroci. Omówił on na wstępie sytuację, w jakiej znalazła się polska klasa robotnicza w ostatnich kilku tygodniach.

Podstawą — prawo międzynarodowe

W. Ulbricht o stosunkach między NRD i NRF

„*Neues Deutschland*” opublikował w czwartek treść przemówienia, które w dniu 17 grudnia ub. roku wygłosił na posiedzeniu komisji przygotowawczej dla uczczenia 25 rocznicy utworzenia SED, I sekretarz KC, Walter Ulbricht.

Po omówieniu 25-letniego okresu rozwoju SED Walter Ulbricht poruszył aktualne zagadnienia mówiąc: podczas gdy przeciwnik pragnie wyko-

by pod znakiem fikcyjnej „wspólnoty narodowej” zbliznić NRD do NRF i posługując się socjaldemokratyczną teorią społeczną zapuścić korzenie w NRD, nasza polityka skierowana jest na to, by nawiązać z NRF takie stosunki, jakie odpowiadają prawu międzynarodowemu, mają na uwadze obiektywne i nieuchronne rozgraniczenie między ustrojami. Jeśli polityka przeciwnika zmierza do powiązania z NRD, nam może chodzić tylko o zdecydowane ograniczenie. Taka jest przesłanka dla ofensywnej polityki pokojowego współistnienia wobec NRF.

Walter Ulbricht, przeciwstawiając się propagowanej w NRF for-mule o tzw. „jedności narodu”, świadczył: zamierzone „socjaldemokratyzowanie” krajów socjalistycznych, jakie reprezentują dziennikarze monopolistycznego kapitalu USA aż po zachodniomejską prawię socjaldemokratów, nie jest niczym innym, jak tylko próbą stopniowej likwidacji socjalizmu i zainicjowania przekształcenia w kierunku restauracji kapitalizmu. W tym celu stosują oni wobec NRD formułę o tzw. „jedności narodu i wynikających z niej rzekomo „szczególnych stosunków wewnątrzniemieckich”. (PAP)

Nowy antyradziecki wybryk w N. Jorku

Wczoraj rano doszło do nowego incydentu antyradzieckiego w Nowym Jorku. Nieznani sprawcy wybili kamieniem szybę w oknie wystawowym radzieckiego biura linii lotniczych i biura turystyczne go położonego w centrum Manhattanu. Jak pisze AFP, sprawcami incydentu byli najprawdopodobniej członkowie „Ligi Obrony Żydów”. (PAP)

Pierwszy sekretarz KP przypominał, że ocena tej sytuacji dokonana na VII Plenum Komitetu Centralnego zobowiązuje wszystkich członków partii do zwiększenia wysiłków, przede wszystkim, na rzecz umocnienia dyscypliny społecznej. W dalszej części swego wystąpienia, mówca scharakteryzował m. in. rezultaty gospodarcze powiatu. I tak prze-mysł leszczyński wykonał swoje zadania z nadwyżką (307 mln zł dodatkowej produkcji), co jest niewątpliwie wynikiem określonej postawy politycznej załóg robotniczych i dobrej na ogół organizacji pracy. W rolnictwie wykonano z nadwyżką plany skupu zbóż i żywności. Ślabiej nadal przedstawia się w powiecie leszczyńskim produkcja ziemniaków (zaledwie 170 q z ha). W ostatnim roku do planu zabrakło także 2 procent w zakresie dostaw mleka (około 400 tysięcy litrów).

Zarówno w sprawozdaniu, dostarczonej wcześniej delegatom, jak i w czasie dyskusji podkreślano znaczenie poprawy efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach produkcyjnych. Zwracano uwagę na częste jeszcze niecelowe przepisy administracyjne, przeszkadzające aktywizacji niektórych ośrodków w powiecie. Wiele miejsca w dyskusji zajęły także problemy socjalno-bytowe głównie zatrudnienia kobiet, usług dla ludności, rozszerzenia sieci przedszkoli i żłobków, budownictwa mieszkaniowego, a także sprawa poszanowania mienia społecznego i praworządności.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał sekretarz KW PZPR — Władysław Śleboda, zwracając uwagę na konieczność systematycznego poprawiania wyników ekonomicznych przez wszystkie zakłady i jednostki gospodarcze powiatu. Realizacja tych zadań, uzależniona będzie od postawy ideowej wszystkich członków partii oraz wprowadzenia w życie założeń, wynikających z uchwał VII Plenum KC PZPR. (jm)

PIŁA

W atmosferze rzeczowej, godz podarskiej dyskusji nad dalszym rozwojem powiatu obradowała wczoraj XIV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Powiatowego PZPR Piła — Trzcianka. 197 delegatów oraz gości Konferencji, wśród nich sekretarz KW PZPR w Poznaniu Czesław Kończala, powołał I sekretarza zastępcę Komitetu Powiatowego Marian Cybulski. Przedstawił on z kolei zebrany referat podsumowujący dorobek w kadencji oraz wytyczający główne kierunki dyskusji.

We wszechstronnej dyskusji głos zabierali: robotnicy i inżynierowie, kolejarze i rolnicy, przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstw oraz rad narodowych. W centrum uwagi znalazły się przede wszystkim problemy ekonomiczne związane z doskonaleniem metod gospodarowania oraz intensyfikacji produkcji. Piłski przemysł zamknął 5-latkę poważnymi osiągnięciami. Plany produkcji globalnej zostały przekroczone w Piile o ponad 4 proc., a w powiecie trzciańskim — o przeszło 1,5 proc. Poważnie, bo o blisko 32 proc. w porównaniu z 1965 r. wzrosła też produkcja eksportowa, mniej pozytywne natomiast rezultaty zanotowano w rolnictwie, zwłaszcza w zakresie hodowli zwierząt. Nie sprzyjały warunki atmosferyczne spowodowały niższe plony oraz poważny spadek pogłowia bydła.

Do poruszonych w trakcie dyskusji problemów ustosunkował się Czesław Kończala. Mówca podkreślił poważną rolę podstawowych organizacji partyjnych oraz rad zakładowych przy podejmowaniu decyzji, dotyczących zarówno produkcji, jak i spraw socjalno-bytowych załóg. Ważnym problemem stanęło także w Piile kwestia rozwoju budownictwa, szczególnie mieszkaniowego. Znalazło to wyraz w programie działania powiatowej organizacji partyjnej na najbliższe lata. (ob)

POZNAŃ STARE MIASTO

Z udziałem członka Komitetu Centralnego PZPR, kierownika Wydziału Kultury KC Wincentego Kraśki oraz sekre-

tarza KW Romualda Jezierskiego obradowała wczoraj konferencja sprawozdawczo-wyborcza staromiejskiej organizacji partyjnej Poznania — największej organizacji w Wielkopolsce, bo skupiającej ponad 12 tysięcy członków.

Zagajając dyskusję, nawiązując do grudniowych wydarzeń na Wybrzeżu i sekretarza KD Włodzimierz Kowalski stwierdził, że partia własnymi siłami, postawą swoich członków i odwagą podjętych decyzji potrafiła wskazać drogi wyjścia z kryzysu. Zapoczątkowała na VII Plenum KC zasadę konsultowania decyzji z organizacjami partyjnymi, z klasą robotniczą i ogółem ludzi pracy oraz zasięgnięcia ich opinii wymagają tworzenia politycznych i organizacyjnych warunków, wymagają także ład, porządku, rozważa i dyscypliny.

Dyskusja nad sprawami dzielnic, w której tak bogato reprezentowane są zarówno duże zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa budowlane, jak handel i usługi, główne placówki kulturalne Poznania, jak i wyższe uczelnie — z natury rzeczy dotyczyła spraw bardzo różnorodnych. Dominowały konstruktywne akcenty — propozycje usprawniania i intensyfikacji poszczególnych dziedzin życia.

W dyskusji wystąpił kierownik Wydziału Kultury KW W. Kraśko, który scharakteryzował polityczne tło wydarzeń grudniowych oraz poinformował o aktualnych pracach kierownictwa partii, o podjętych i przygotowywanych decyzjach. Poruszył także niektóre problemy z dziedziny aktualnej polityki kulturalnej.

Na zakończenie dyskusji wystąpił sekretarz KW R. Jezierski, który przedstawił zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz poinformował o planach posiedzeń instancji wojewódzkiej w bieżącym roku. (ms)

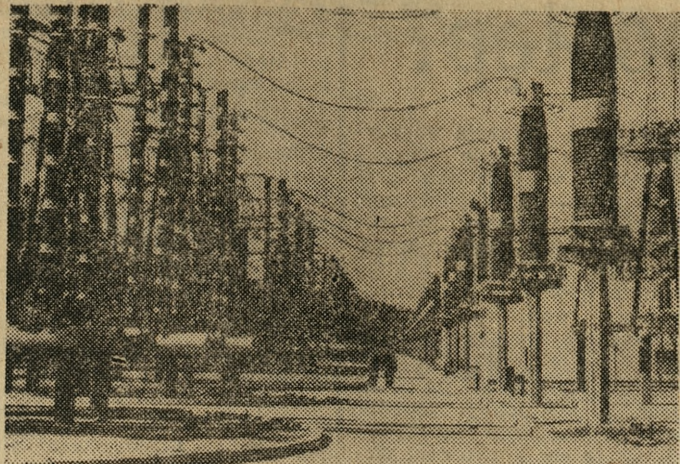
TUREK

Problemy efektywniejszego wykorzystania istniejących możliwości wytwórczych w przemyśle i rolnictwie, rozwoju sfery usług i sprawy socjalno-bytowe, szeroki krąg spraw ideowo-wychowawczych — oto główny nurt obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej tureckiej organizacji partyjnej. Liczy ona 5 887 członków i kandydatów a reprezentowało ich 191 delegatów. W obradach uczestniczył członek egzekutywy KW, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Franciszek Nowak.

Podstawą dyskusji było przedstawione delegatom sprawozdanie Komitetu Powiatowego oraz referat dotychczasowego I sekretarza KP Antoniego Kaźmierczaka.

Znaczącej dynamice wzrostu produkcji przemysłowej powiatu towarzyszy niepełne wykorzystanie potencjału wytwórczego. Tak np. wskaźnik zmianowości w przemyśle terenowym wynosi zaledwie 1,5 — 1,7. Dyskutanci podawali wiele przykładów złej organizacji pracy i marnowania społecznego wysiłku w różnych działach gospodarki, przerosu administracji i związanej z tym biurokracizacji, zgłaszając równocześnie szereg konstruktywnych wniosków. Ważnym nurbem w dyskusji były też problemy dominującego wciąż w tutejszej gospodarce rolnictwa.

Wszystkie te problemy rozważane były w aspekcie doskonalenia pracy partyjnej. Temu też poświęcił głównie swoje wystąpienie przewodniczący WKPP Franciszek Nowak. Na tle aktualnych problemów politycznych i gospodarczych uwypuklił on istotę decyzji, podjętych na VII Plenum KC, a więc sprężenia spraw produkcji z podnoszeniem stopy życiowej społeczeństwa, kształtowania właściwego stosunku między władzą a obywatelami, doskonalenia stylu partyjnego działania w pracy ideowo-wychowawczej zwłaszcza wśród młodzieży, polityki kadrowej, a także właściwych kryteriów oceny ludzi, piastujących określone funkcje w życiu politycznym i gospodarczym. (fb)



Izolatory wysokiego napięcia elektrowni asuańskiej, której ostatnia turbina ruszyła w lipcu 1970 roku.
CAF — Interphoto

Coraz bogatszy dar Nilu

Egipt jest darem Nilu — od wieków pokolenia powtarzają te słowa. W myśli wypowiedzianej przez wielkiego historyka antycznej Grecji, Herodota, tkwi głęboka prawda. Życiodajne wody Nilu przez tysiąclecia podtrzymywały istnienie ludzi, zwierząt i roślin. Często wylewy rzeki pozostawiały na polach żyzny muł. Dlatego prawie cała ludność Egiptu, bo około 97 proc., do dziś zamieszkuje dolinę i deltę potężnej rzeki.

Prastara rzeka często gwałtownie występowała z brzegów i pochłaniała wszystko po drodze. A potem jej wody równie gwałtownie opadały i ziemia spalana przez gorące słońce Afryki pękała, przekształcając się w nieużyteczny pył. W zburzonych falach Nilu ginęli ludzie, zwierzęta, ulegały zniszczeniu domy i zasiewy. Dlatego też marzeniem fellachów, rolniczej ludności Egiptu, było zawsze ujarznienie potężnej rzeki. Można to było uczynić przez zbudowanie tamy przegradzającej Nil i umożliwiającej gromadzenie całej jego wody w zbiornikach, z których następnie byłaby kierowana na pola.

Po rewolucji republikańskiej i obaleniu króla Faruka wraz z odwieczną myślą o zbudowaniu tamy na Nilu powstała koncepcja jednoczesnego wzniesienia potężnej elektrowni wodnej.

Tamę i elektrownię postanowiono zbudować w odległości 12 km na południe od prastarego Asuanu leżącego na styku trzech pustyni: Libijskiej, Nubijskiej i Arabskiej. Przed z górą 12 laty, 28 grudnia 1958 r. zawarto w Kairze porozumienie między ZSRR a ZRA w sprawie udzielenia kredytów i radzieckiej pomocy technicznej przy budowie tamy i elektrowni wodnej.

Po 11 latach pracy budowa tamy asuańskiej dobiegła końca. Nil został poskromiony. Uruchomiono elektrownię wodną wyposażoną w 12 hydroagregatów po 175 tysięcy

kilowatów każdy. Moc produkcyjna elektrowni osiągnęła już przed rokiem 1,575 megawatów tzn. więcej niż wszystkie zbudowane przedtem elektrownie w ZRA.

W największym na świecie sztucznym morzu, noszącym imię zmarłego prezydenta ZRA, Naser, zgromadzono 65 mld. m sześć. wody. W niedługim czasie zapas wód Nilu zatrzymanych przez tamę powiększy się o nowe 100 mld. m sześć. wody. Dzięki tamie asuańskiej na zawsze położono kres powodziom i posuchom. Zbiornik wodny pozwoli na zwiększenie arealu ziem uprawnych o 840 tys. ha, co powinno nie tylko zlikwidować import przez ZRA pszenicy i innych zbóż, lecz także stworzyć rezerwę na zaspokojenie potrzeb wynikających z szybkiego przyrostu ludności.

Olbrzymią rolę asuański hydrowezeł odegra w rozwoju przemysłu ZRA. Z nowej sieci energetycznej będzie korzystało wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, takich jak huta aluminium, fabryka maszyn rolniczych i nawozów sztucznych itp. Przedsiębiorstwa te, podobnie jak asuański system energetyczny, zostaną zbudowane przy pomocy technicznej i finansowej ZSRR. Rząd radziecki skierował na budowę tamy asuańskiej około 2 tys. wybitnych specjalistów. Koszt budowy tamy wyniósł 320 mln. funtów, z czego 113 mln. w formie dwóch pożyczek dostarczył ZSRR.

Dzień 15 stycznia br., w którym odbywają się oficjalne uroczystości z okazji ostatecznego zakończenia budowy asuańskiego kompleksu hydroenergetycznego, jest nie tylko dniem wielkiego osiągnięcia narodu egipskiego, lecz także dniem, który całemu światu prezentuje owoce przyjaźni i współpracy radziecko-egipskiej. Dzięki tej przyjaźni i współpracy Egipt będzie się szybko stawał coraz bogatszym darem Nilu. (rd)

W ustawie o radach narodowych i w komentarzu do tej ustawy — tam gdzie mowa o działalności mandatariuszy — operuje się takimi terminami, jak: wniosek, postulat, uwaga krytyczna, skarga, zażalenie, zażalenie, interpelacja. Każde z tych pojęć zostało zdefiniowane, ale wykazane w ten sposób różnice między nimi — są niewielkie.

Oczywiście, laikowi wszystko jedno, czy jego wystąpienie zostanie potraktowane jako postulat (tj. „wyrażenie ogólnego życzenia poprawy w pewnej dziedzinie”) czy też jako zażalenie, które „ma wyrazić charakter informacyjny”. Interesuje go przede wszystkim szybkie i właściwe rozwiązanie przedstawionego problemu. Aliści właśnie tem po i sposób załatwienia danej sprawy niejednokrotnie w znacznym stopniu zależą od klasyfikacji wystąpienia. Bo np. interpelacji przysługują szczególne „zielone światła”. W komentarzu do ustawy o radach czytamy:

„Interpelacja jest złożonym przez członka organu uchwalającego (...) żądaniem wyjaśnienia konkretnie wskazanej nieprawidłowości. Dlatego właśnie interpelacja ma ustawowo zagwarantowany termin odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni — w odróżnieniu — od wniosków (...) i zapytań (...) Interpelacja jest ustawowo zagwarantowaną formą operatywnej kontroli radnego nad prezydium oraz jednostkami podporządkowanymi i nie podporządkowanymi radzie...”

Dziennikarz interesował się bliżej sposobem załatwiania interpelacji przez prezydium jednej z wielkopolskich rad

*) Stanisław Gebert „Komentarz do ustawy o radach narodowych” (W-wa, 1964).

Zapomniany orzeź: interpelacja

narodowych (darujmy sobie nazwę miasta, gdyż będziemy mówić o zjawiskach w Wielkopolsce dość typowych).

W prezydium tym właśnie, w wyniku braku wyraźnych różnic między instytucjami, o których była mowa na wstępie, łącznie traktowano wnioski i interpelacje radnych. Są one objęte wspólną ewidencją, co trzeba uznać za mankament. Bliskie sąsiedztwo interpelacji z wnioskami zdaje się nie wychodzić na dobre tym pierwszym. Oto 15 sierpnia ub. roku radny Stefan S. złożył interpelację w sprawie odszkodowań za straty poniesione przez rolników dwóch gromad w związku z zalaniem ich łąk. Pisemną odpowiedź otrzymał 10 września. Przekroczono więc termin odpowiedzi.

Częstszym zjawiskiem jest udzielanie radnemu odpowiedzi we właściwym terminie, ale odpowiedzi niepełnej, właściwie informującej tylko, że sprawę skierowano gdzie należało. Np. w połowie grudnia ub. roku jeden z radnych zasygnalizował, że od 5 lat na dawnym placu budowy leżą dwa „bezpieczne” przesłania mostowe. Udzielona po kilku dniach odpowiedź prezydium brzmiała tak:

„W sprawie tej podjęto kroki, zmierzające do ustalenia kompetentnych czynników do odpowiedzialnego zagospodarowania leżących konstrukcji mostowych”.

*) W komentarzu do ustawy o radach czytamy: „Formalnie ułatwia kontrolę osobną ewidencję interpelacji i objęcie ich kolejną numeracją...”.

Przed wszystkim jednak zastanawia fakt, że interpelacji było bardzo mało, a dotyczyły z reguły albo spraw drugorzędnych (z punktu widzenia interesów ogólnych), albo też indywidualnych spraw obywateli (np. interpelacje w sprawie niewłaściwej klasyfikacji jałówek w jednym z punktów skupu).

Autorem sygnału chyba najważniejszego był radny Marian M., który 23 czerwca ub. roku na sesji rady zwrócił uwagę na nieprawidłowości w funkcjonowaniu Przedsiębiorstwa Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Poznaniu. Sygnał ten ujęto w rejestrze wniosków i interpelacji, przy czym w dokumentacji tej sprawy znalazł się zwrot „radny postuluwał, by zainteresować się pracą przedsiębiorstwa”. Przykład ten znów potwierdza istnienie niejasności spowodowanych trudnością rozróżnienia szeregu instytucji: interpelacji, wniosku, postulatów itd. itd. Można przyjąć, że gdyby sygnał Mariana M. uznano za interpelację, to jej autor nie czekałby na odpowiedź prawie dwa miesiące.

Wspomnieliśmy, że interpelacji było niewiele. Otóż w okresie od czerwca 1969 roku do grudnia 1970 roku pod adresem prezydium ogółem złożono 29 wniosków i interpelacji. Tłumaczono to dziennikarzowi w ten sposób:

„Radni są na bieżąco informowani o wszystkich istotnych problemach, a więc nie ma im obecnie żadnych spraw niezadowolonych i przyczyn ich niezadowolenia. Tym samym niepotrzebne im są

wyjaśnienia uzyskane drogą interpelacji. Dają natomiast do rozwiązania niezadowolonych spraw, które niejednokrotnie przynoszą do wyborców na warsztaty poszczególnych komisji rady. I te składają wnioski, których rangą jest przecież wyższa niż rangą wniosku radnego”.

Są to argumenty rzeczowe i trafiają do przekonania, ale nie w takim stopniu, by uznać że jedna z form operatywnej kontroli prezydium i innych organów jaką jest interpelacja, nie ma racji bytu.

Letarg instytucji interpelacji nie wynika z jej nieprzystatności, lecz z innych przyczyn. Być może najważniejszą wiąże się z istotą omawianej instytucji, tj. wskazaniem nieprawidłowości i żądaniem wyjaśnienia, które następnie przedstawić się na sesji. Może to nie być przyjemne dla tego, kto się tłumaczy, sprzyja też kontrowersjom. Autor interpelacji musi też mieć sporo odwagi cywilnej i działać odpowiedzialnie. Tymczasem nieco przywykliśmy do stylu działania „na okrągło”.

Janusz Wilhelmi pisząc na ten temat w „Kulturze” (nr 2/71) podkreśla wagę odpowiedzialności i dyscypliny, ale zwraca również uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z ich mechanicznego i autokratycznego stosowania.

„Wierzę jednak głęboko — pisze Wilhelmi — że zdyscyplinowanie i racjonalne nad sobą panowanie — zachowamy przecież ów beczenny klimat odważnej inicjatywy, osobistej pasji, nieumiarowanego optymizmu zaangażowania, klimat, którego potrzeba, aby ulepszać setki i tysiące spraw szczegółowych naszego kraju”.

MICHAŁ LUCZAK

FILM

Rok 1945 na Mazurach

„POLUDNIK ZERO” — film produkcji polskiej. Scenariusz: Aleksander Scibor-Rylski. Reżyseria: Waldemar Podgórski. Zdjęcia: Marek Nowicki. Wykonawcy: porucznik Bartkowiak — Ryszard Filipiński, Jadwiga Majka — Wanda Neumann, Szczygiel — Janusz Kłosiński, Andrzej — Andrzej Kozak, Filip — Tadeusz Kwinta, Byk — Jerzy Bińczycki, Peruczka — Stanisław Gronkowski, Majka — Edward Wnuk, Witke — Wiergiliusz Gryń i inni.

Po nieco prefensjonalnym tytule zrealizował Waldemar Podgórski swój drugi film fabularny (pierwszy: „Hasło Korn”), w którym podjął nader istotną problematykę pierwszych lat powojennych. Idzie o autochtonów, ludzi, którzy całe swoje życie pod zaborem niemieckim codziennie do-

kumentowali swoją polskość, walczyli o zachowanie polskiego języka, kultury, obyczaju. Kiedy zaś Polska ich na powrót przyjęła na swoje łono okazało się, że pierwszymi jej „wysłannikami” okazali się ludzie w rodzaju szabrowników, gwałcicieli, różnych mętów społecznych.

Taka właśnie sytuacja jest w „Poludniku zero”, gdzie w miasteczku mazurskim panoszą się banda uzbrojonych szabrowników, terroryzując miejscową ludność, którą uważają za Niemców. Na tych zaś, ich zdaniem, można teraz wziąć odwet za krzywdy doznane podczas wojny. Bio grafie poszczególnych członków bandy wskazują zresztą na to, że istotnie podczas wojny wycierpieli od Niemców niemało. Rzecz jednak w tym, że z miasteczka uciekli wraz z frontem wszyscy Niemcy, pozostała zaś autochtoniczna ludność mazurska.

W tę sytuację wkracza zdembilizowany (na skutek doznanych ran) porucznik piechoty, który jako pełnomocnik rządu ma powołać w miasteczku ludową władzę. Ale ma od razu przeciw sobie wszystkich. Rabusie i szabrownicy są przeciw niemu, albowiem zorganizowana, praworządna władza oznacza koniec ich łatwego życia. Mazurzy są przeciw, albowiem widzą w jego osobie jeszcze jednego Polaka spośród tych, którzy ciemnieli ich zupełnie nie gorzej niż ongiś Niemcy. Co gorsza — nie jeden spośród Mazurów, jak gdyby dla przekory (jakże tragicznej!) udaje, że nie zna języka polskiego, chronionego przecież tak pieczołowicie przez pokolenia i odpowiada na pytania po niemiecku. Niekiedy wręcz uważają się za Niemców, inni zaś za Mazurów, nigdy za Polaków.

Tak więc film podejmuje jeden z bardziej bolesnych tematów

pierwszych lat władzy ludowej, pokazuje jakie to błędy leży u podstaw późniejszych tak trudnych stosunków między władzą polską a ludnością autochtoniczną. Konsekwencje tych wydarzeń odbijają się nam niekiedy do dzisiaj...

Film ujmuje te sprawy w konwencję nieledwie westernową. Ostre konflikty, wyraźne zarysowane sylwetki sprawiedliwych i przedstawicieli zła. Atmosfera na rastającej tragedii. I wreszcie rozwiązanie, w którym jest i strzała nina, i pościgi, i miądżdżące prze wagę liczebną bandziorów nad przedstawicielem prawa i porządku, zmieniające się szybko sytuacje. No i oczywiście, jak w westernie, happy end.

A więc rzecz do oglądania, wartka, przygodowa. A jednocześnie coś do przemyślenia, da jąca porcję wiedzy z naszej najnowszej historii. Niebiała to walory.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Znany adwokat amerykański Mark Lane nagrał na taśmie magnetofonowej zeznania 32 żołnierzy USA, którzy walczyli w Wietnamie. Ukazały się one niedawno w Nowym Jorku w wydaniu książkowym pod tytułem „Rozmowy z Amerykanami”. nakładem wydawnictwa Simon and Schuster. Hamburgski tygodnik „DER SPIEGEL” z 7 ubm. opublikował fragmenty tych zeznań; poniżej — przytaczamy kilka krótkich cytatów, obrazujących zbrodnicze metody wojny, prowadzonej przez USA w Indochinach.

CHUCK ONAN Z NEBRASKI

Pytanie: — Czy został pan wyszkolony do przesłuchiwania jeńców?

Onan: — Tak.

Pyt.: — Kto udzielał wam instrukcji?

Onan: — Przeważnie podoficerowie, ale również oficerowie.

Pyt.: — Czego was uczono?

Onan: — Jak torturować jeńców.

Pyt.: — Na przykład?

Onan: — Że jeńców ściąga się buty i bije po piętach. Powiedzano nam też, że powinniśmy używać do przesłuchań przyrządów łącznościowych...

Pyt.: — Czego jeszcze was uczono?

Onan: — Jak wyrzywa się paznokcie obcęgami monsterskimi.

Pyt.: — Czy uczono was również w jaki sposób posługiwać się przy torturach helikopterami?

Onan: — Tak... Kiedyś opowiadał, jak pewnego razu w Wietnamie przywiązali ręce i nogi jeńca do dwóch helikopterów. Następnie wystartowali i rozrywali go. Opowiedział to jeden z pilotów, który sam to zrobił.

Pyt.: — Jak długo szkolono pana w zakresie przesłuchiwań i tortur?

Onan: — Ponad 6 miesięcy, przeciętnie co najmniej 5 godzin tygodniowo...

wódce kompanii. Zabijaliśmy każdego, kogo schwytaliśmy.

HARRY PLIMPTON Z TEKSASU

Pyt.: — Czy był pan świadkiem przesłuchiwań jeńców?

Plimpton: — Tak. Pewnego razu zabraliśmy do helikoptera pięciu mężczyzn. Z jednym z nich zaczęliśmy rozmawiać. Nie chciał mówić. Wyrzuciliśmy go z helikoptera.

Pyt.: — Kto podjął decyzję, by to zrobić?

Plimpton: — Oficer wywiadu, porucznik.

JOSEPH GRANT Z ILLINOIS

Pyt.: — Jak skłania się jeńca do mówienia?

Grant: — Robią to przy pomocy bambusowych drzazg. Albo wiążą jeńca i jego głowę zginają do nogi, tam i z powrotem, przy czym stale kłują go nożem.

Pyt.: — Czy uczyniono cokolwiek by uchronić przed wojną wietnamskie dzieci?

Grant: — Na szkoleniu mówiono nam, że dzieci mogą mieć ukrytą broń lub materiały wybuchowe. Tak więc mieliśmy je odpedzać. Gdyby mimo to się zbliżyły, mieliśmy strzelać. W istocie żołnierze je po prostu rozwalali.

BILLY CONWAY Z PENSYLVANII

Pyt.: — Czy widział pan kiedykolwiek, że ranni byli maltretowani?

Conway: — ... Byliśmy wówczas w Don Tang, o 230 km od granicy kambodżańskiej. W tunelu znaleźliśmy rannych żołnierzy armii północno-

wietnamskiej, leżących w gipsie i na wyciągach oraz trzy pielęgniarzy. Wyrzucono rannych z łóżek, pielęgniarzy zaczęto bić i zdarto z nich odzież. Zgwałcono je. Kiedy się skończyło, trzech żołnierzy wzięło pociski oświetlające i umieściło je w ciele dziewcząt. Uruchomili zapłony... Ciało nabrzmiało potwornie i pękło.

ED TRELATORA Z NOWEGO JORKU

Pyt.: — Jak wyglądało pana szkolenie?

Trelatora: — Musieliśmy biegać i śpiewać o mordowaniu Wietnamczyków. Kiedy szliśmy na obiad, mu-

sialiśmy, zanim pozwolono nam zjeść trzykrotnie wrzasnąć: — Zabić!

Pyt.: — Jaką piosenkę musieliście śpiewać?

Trelatora: — Była to piosenka, która sama powstała. Biegaliśmy dookoła i krzyczeliśmy: „Vietkong, Vietkong, zabijaj, zabijaj, zabijaj Muszę zabijać, muszę zabijać, bo to sprawia mi przyjemność, bo to sprawia mi przyjemność”.

Pyt.: — Czy musieliście mówić również inne rzeczy w tym guście?

Trelatora: — Na ścianie wisiał modlitwa, wisi ona we wszystkich koszarach „marines”. Każdego wieczora musieliśmy się modlić o to, by była wojna.

ROBERT BOWER Z PENSYLVANII

Pyt.: — Czy pan wie, że wielu Amerykanów nie wierzy w taki okropności, jakie dzieją się w Wietnamie?

Bower: — Trudno mi to sobie wyobrazić. Nasi żołnierze stale się zmieniają. Po roku pobytu powracają do domu. Jest ich bardzo wielka liczba. Jestem przekonany, że 75 procent tych żołnierzy ma do powiedzenia rzeczy o wiele tragiczniejsze, niż te o których mówiłem (Bower też przeświadczył potworne fakty, które z braku miejsca pomijamy — red.). Nie chcę o tym mówić... Jest więc tak jak to ostatnio powiedział jeden żołnierz, wpłytany w sprawie M. Lai. Nie mówił o tym, bo sądził, że wszyscy na świecie o tym wiedzą. Ja też myślałem, że każdy o tym wie...

WPO

Konkurent najlepszych powiatów

WIELKOPOLSKA

dzisiaj
i jutro

Pierwszą z wielkopolskich rozgrywek popularnego konkursu TV „Zawsze w niedzielę”, kiedy w szranki stawały powiaty jarocińskie i średzkie, oglądałem z perspektywy ponad 500 kilometrów. Wygrała wówczas Środa. Wytworzyło się jednak u mnie — poczucie szacunku wobec tych, co przegrali. Na podstawie gospodarskiej analizy dorobku ostatnich dwóch lat, której dokonała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza powiatowej organizacji partyjnej moje dobre

niemienie o Jarocinie zostało jeszcze umocnione.

W encyklopedycznych wydawnictwach można wyczytać charakterystykę: „powiat rolniczo-przemysłowy”. W innych wspomina się o wysokim poziomie rolnictwa. Rzeczywiście — nawet w roku 1970, niełaskawym rolnictwu, osiągnięto w całkowitej gospodarce plony zbóż 25,2 q/ha (o 0,5 q/ha podnosząc poziom roku 1968, ale nie realizując planowanych 26 q/ha) i ziemniaków 250 q/ha (założenia planu przewidywały tylko 200 q/ha).

Bilansując te rezultaty, uznano oczywiście za pomyślny fakt, że mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, uzyskano poza zbożem plony dobre. Ale nie zadowolono się tym. Szukano także innych aniżeli obiektywne (m. in. pleśń śnięgową, która zmniejszała zbiory żyta do 23 q/ha) źródeł zbożowych niepowodzeń. Zastanawiano się np. nad przyczynami faktu, że mimo przekraczania rocznych zadań kontraktacyjnych, nie uzyskano zaplanowanej masy zbiorów. Wskazano na zbieżność szczególnie wysokich strat w wielu gospodarstwach kontraktujących zboże, ze złą robotą części pracowników aparatu kontraktacyjnego. Nie najgorzej też — generalnie rzecz biorąc — wypadł bilans obsady inwentarza; w bieżącym roku posiada się pełne pokrycie pasz dla bydła i trzody; ale uległo zmniejszeniu pogłowie bydła o 1000 sztuk, a ponadto zwracano uwagę na wciąż zbyt mały w stosunku do możliwości skup mleka.

Co się tyczy spraw rozwoju rolnictwa jarocińskiego w najbliższym dwuleciu jego intensyfikacji, problemem, który szczegółowiej omawiano, było dostosowanie struktury zasiewów do jakości gruntów. Rzecz w tym, że gruntów w klasie I—IV, a więc takich, na których można uprawiać rośliny intensywne, jest w powiecie połowa; do tego czasu jednak stosownie do swych maksymalnych możliwości wykorzystywana jest zaledwie jedna czwarta. A przecież — jak obliczono — gdyby tylko na dalszych 5 000 ha zastąpiono żyto pszenicą, osiągnięto by zbiory zbóż większe o 1550 ton. Oto rezerwy.

Ze zaś gospodarze powiatu jarocińskiego umieją rzetelnie wykorzystywać istniejące możliwości, świadczą także zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w tamtejszym przemyśle w oparciu o zasady intensywnego gospodarzenia.

Co prawda w 1969 roku, pod względem globalnej produkcji, przemysł powiatu wykonał plany tylko w 96,9%; zaciążył wszakże na tym przemysł spożywczy: Cukrownia w Witaszycach i Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kottlinie, których niepowodzenia produkcyjne zostały zdeterminowane słabymi zbiorami buraków i warzyw. Zakładamy jednak programem poprzedniej konferencji organizacji powiatowej PZPR wzrost produkcji przemysłowej w latach 1969—1970 o 8,5% rocznie, został na ogół osiągnięty; w roku 1970 wzrost wyniósł 11,1%.

Przy tym coraz bardziej symbolem przemysłu jarocińskiego stała się nie tradycyjne zakłady, związane z rolniczym zapleczem, lecz Jarocińska Fabryka Obrabiarek oraz Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Te ostatnie np., jeszcze w roku 1965, produkowały tylko proste przyczepy samochodowe. Dziś należą do grona przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w produkcji eksportowej i wytwarzających precyzyjne urządzenia dorównujące najlepszym wyrobom europejskim.

Choć też w powiecie do grona eksporterów należy 7 zakładów przemysłowych, a eksport sięgnął w minionym roku niemal jednej piątej ich całej produkcji, pogłębiała się zaplanowana przez uprzednią konferencję powiatową dominacja w eksporcie wyrobów przemysłu maszynowego nad wyrobami przemysłu rolnospożywczego. Udział wyrobów trwałego użytku w całości eksportu z przedsiębiorstw jarocińskich wyniósł w roku 1970 77,3% (większość stanowiły obrabiarki do metalu i drewna oraz inne maszyny). Przy tym niemal połowa owych wyrobów o wysokiej jakości, skierowana została na rynki krajów kapitalistycznych.

Tak więc i w tej dziedzinie, wymagającej w szczególnym stopniu wykazania kim się jest nie tyle „zawsze w niedzielę”, co właśnie „zawsze w dzień pracy”, Jarocinie może konkurować z najlepszymi powiatami innych województw.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

PLASTYKA

Bodźce dla rysunku

Do kalendarza stałych imprez plastycznych weszła nowa inicjatywa ZPAP, Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania, KMPiK oraz redakcji „Gazety Poznańskiej”. Jest nią konkurs im. Jana Wronieckiego, na najlepszą grafikę oraz rysunek kwartału. Obecnie mamy okazję, o pokazie w „Empiku”, poznać plon pierwszego konkursu. Przyniósł on 94 prace, spośród których jury zakwalifikowało na ekspozycję 18 grafik oraz 21 rysunków. Nagrody otrzymali młodzi: Aneta Waberska w dziale rysunku oraz Jacek Rab Rybczyński w grafice. Jury wyróżniło ponadto za rysunki Andrzeja Jeziorkowskiego oraz Andrzeja Niekraza, a za prace graficzne Franciszka Burkiewicza oraz Eugeniusza Maldzisa.

Jak z tego widać, pierwszy konkurs zakończył się triumfem młodych i nie sposób nie zgodzić się z jury, że właśnie oni zaprezentowali tu bezwzględnie najlepsze prace. Sztuka młodych: tzw. awa figuracja, w dużym stopniu przyczyniła się do odnowy renesansu rysunku, traktując go nie tylko jako jeden z nieodzownych elementów udowadniania, ale także jako samodzielną, a odajmy tu jeszcze — najbardziej spontaniczną, bezpośrednią formę, odautorskiej wypowiedzi artystycznej. Tymczasem wieloletnia supremacja malarstwa kolorystycznego i abstrakcji, a więc tych prądów, które niejako programowo odwracały od rysunku, sprawiła, że wielu twórców poprzedniej generacji nie umie już w pełni sprawnie posługiwać się techniką, lub też nadal nie do niej w pełni przekonani. I stąd właśnie jej tak ważna, na naszym terenie, tego kon-



„Postacie przekreślone” — praca Danuty Waberskiej nagrodzona medalem w dziale rysunku.

Fot. — K. Przychodźki

kursu, który w założeniu organizatorów stanowić ma formę dopingu dla twórców pragnących poświecić się tej zapoznanej nieco w ostatnich latach, a jakże ważnej technice.

Na marginesie pierwszego pokazu pokonkursowego nasuwa się jednak pod adresem organizatorów imprezy mała uwaga regulaminowa. Oświadczam się po prostu, że nie dość precyzyjnie sformułowany regulamin, może w przyszłości sprawić nie lada kłopoty jurorom następných wykładów. Chodzi tu o to wszystko, co znajduje się na pograniczu malarstwa i rysunku, o ustalenie jakichś chociażby tylko roboczych sformułowań na temat granic malarstwa i rysunku.

O. B.

Od czego zależy postęp?

W PIW-owskiej serii „Omega” zabrał niedawno głos prof. dr Kazimierz Secomski pozycją pt. „Czynniki społeczne we współczesnym rozwoju gospodarczym”. Nie jest to wielka rozmiarami książka, jest to raczej szkic, jakie często wychodzą spod piór wybitnych przedstawicieli nauki.

Autor wierny swym badaniom, swemu warsztatowi naukowemu, już w samym tytule sugeruje doniosłą rolę czynników społecznych w rozwoju gospodarczym, na kartach swej pracy wykazuje zależność wszelkiego rozwoju gospodarczego od dyrektyw polityki społecznej. Dopiero rozwój gospodarczy skorelowany z polityką społeczną daje sumę faktycznego postępu.

Jest niepodważalną prawdą, że rozwój gospodarczy warunkuje wszelki postęp, jest jednak także niewątpliwie, że rozwój gospodarczy mierzony różnymi wskaźnikami globalnymi lub średnimi statystycznymi nie jest bynajmniej równoznaczny z postępem. Dowodzą tego perturbacje społeczne i frustracje młodzieży w najbardziej zamożnych krajach kapitalistycznych, z których wiele przecież znajduje się od dawna w fazie boomu gospodarczego. W ostatecznym przeto wyniku losy współzawodnictwa między socjalizmem a kapitalizmem zależą od tego, czy i jak uda się stworzyć odmienny, doskonalszy model socjalistycznej cywilizacji przemysłowej, a to z kolei zależy od rozwoju socjalistycznych czynników społecznych.

Istotą rozwoju gospodarczego — najogólniej mówiąc — jest przechodzenie od społeczeństwa opierającego swą strukturę na płodach ziemi, do społeczeństwa przekształcającego myśl naukowo-techniczną w dobra przemysłowe.

A czymże są czynniki społeczne?

Prof. dr Kazimierz Secomski mówi o punkcie wyjścia formułowania długoterminowych założeń rozwojowych za licząc od tych czynników „człowieka i jego potrzeby” oraz „człowieka i jego pracę”. Pisząc, że człowiek zawsze występuje w podwójnej roli, w roli producenta dóbr materialnych i usług oraz w roli konsumenta, prof. dr Kazimierz Secomski stwierdza: „W takim ujęciu stają się oczywiste zarówno powiązania między założeniami produkcji i konsumpcji, jak też — ściśle związane obu tych kategorii zjawisk oraz obu funkcji człowieka: producenta i konsumenta”.

To prowadzi autora do — jak nazywa — „finalnego celu”, który najtrafniej oddaje

ostatnie zdanie omawianej pracy. Zdanie to brzmi:

„Dopiero w takim ujęciu uzyska — jako końcowy rezultat — optimum rozwoju w ujęciu ekonomicznym i społecznym, a także wyższe tempo wzrostu przy mniejszym wysiłku społecznym lub też przy lepszym jego wykorzystaniu”.

Z tego rozumowania można wyciągnąć wnioski, że czynniki społeczne są nadrzędną, w najgorszym wypadku, równoprawną instancją wobec czynników czysto gospodarczych. Biorąc pod uwagę, że gospodarka powinna mieć funkcje służebne, powinna być dla kogoś. Dla kogo? Oczywiście, nie trzeba dodawać, że tym „kimś” jest człowiek. Z takich założeń wychodzi socjalistyczna myśl społeczna, tą myślą kieruje się państwo socjalistyczne przekładając ją na język praktyki, to znaczy polityki społecznej.

A czymże przeto jest polityka społeczna?

Prof. dr Kazimierz Secomski

CZŁOWIEK ŚWIAT POLITYKA

ski daje następującą definicję:

„W warunkach gospodarki socjalistycznej, polityką społeczną będziemy nazywać planową działalność państwa i występujących z jego ramienia organizacji, zapewniającą optymalne warunki rozwoju jednostki i społeczeństwa, a w szczególności rosnącą stopę życiową i jej korzystne przemiany strukturalne oraz właściwe warunki i stosunki pracy, jak też wypoczynek ludności”.

By człowiek mógł produkować i konsumować, konieczny jest szeroki horyzont polityki społecznej, horyzont składający się z całej olbrzymiej gamy elementów. A więc postępu naukowego i technicznego, systemu oświaty, warunków regeneracji sił, ochrony zdrowia, rozwoju kultury, współpracy z innymi narodami. Wreszcie o rozwoju i nawet tempie realizowania zasad polityki społecznej decy-

duje także sytuacja międzynarodowa, poczucie bezpieczeństwa w granicach oraz przeświadczenie o politycznej stabilizacji. Słowem polityka społeczna jest przeogromnym oceanem możliwości, które jednak wymagają ich harmonijnego wcielania.

Jeżeli zaś mówimy o realizacji prawidłowej polityki społecznej, szanując jej złożoność, to nie należy zapominać, że uniknięcie perturbacji wiąże się z wyborem elementów priorytetowych, rozróżnieniem spraw najważniejszych od ważniejszych, a ważniejszych od mniej ważnych itd. Na przykład, wiadomo dziś ponad wszelką wątpliwość, że nawet o współzawodnictwie dwóch systemów rozstrzygnięciem oświaty. I też nie przypadkowo Amerykanie są tak bardzo zaniepokojeni fenomenalnym rozwojem oświaty w Związku Radzieckim i — po wojnie — w krajach socjalistycznych.

Wyszkolenie podstawowe daje wzrost wydajności pracy o około 40 proc., wykształcenie średnie o około 100 proc., a wykształcenie wyższe wraz z okresem niezbędnej praktyki daje rekordowy wzrost wydajności pracy — o 300 proc. Dziś nauka zdołała również ustalić, że jeszcze sto lat temu około 70 proc. energii wydatkowanej na ziemi przepadło na pracę mięśni ludzi i zwierząt, dziś procent ten spadł do liczby 1.

Jeżeli zatem myśl ludzka, jej przeobrażająca energia, prowadzi w prostej linii ku zwiększaniu się bogactwa narodowego, to nie może nie zajmować nadal czołowego miejsca wśród czynników społecznych. Ranga oświaty, jej rozwój, postęp decyduje o randze gospodarki, jej rozwoju i postępie.

Dlatego praca prof. Kazimierza Secomskiego, acz krótka, prostuje wiele narosłych nieporozumień. Jest negacją teorii, że postęp zależy od samego rozwoju gospodarki, że miarą postępu jest wskaźnik globalny produkcji. Nie trzeba dodawać jak oczywiście są myśli profesora.

JERZY KOCHAŃSKI

NASZE ROZMOWY

W sukurs racjonalizatorom

Często jeszcze gdy mówimy o racjonalizatorstwie, kojarzymy go sobie z osobą zdolnego konstruktora, bezskutecznie starającego się przekonać instytucje o oryginalności swoich pomysłów. Znamy takie historie z licznych relacji prasowych. Oczywiście, wszędzie tak nie jest. Jednym z poznańskich zakładów, w którym racjonalizatorów otacza się opieką są Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”. O problemach ruchu racjonalizatorskiego w tym zakładzie rozmawiamy z Janem Rusinikiem — kierownikiem Działu Wynalazczości i Patentów „Stomila”.

my wysokość wypłat dla racjonalizatorów.

Zajmujemy się nie tylko projektami racjonalizatorskimi. Do naszych zadań należy m. in. wyszukiwanie projektów mających cechy nowości i zgłaszanie ich do Urzędu Patentowego. Dzięki tej działalności „Stomil” dorobił się 8 ważnych patentów. Prowadzimy też kartotekę naszych racjonalizatorów, przygotowujemy informator o ruchu wynalazczym w naszej branży na całym świecie i przekazujemy go zainteresowanym. Wykonujemy światłokopie i tłumaczenia zagranicznych opisów patentowych. Współpracujemy również z doradcami technicznymi, oraz pomagamy w pracy zakładowemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji.

— Jak pan widzi przyszłość ruchu racjonalizatorskiego?

— Racjonalizator działający w pojedynkę, moim zdaniem może przy obecnych bardzo złożonych procesach produkcyjnych dokonać jedynie niewielkich usprawnień. Dlatego też przyszłość ruchu racjonalizatorskiego upatruję w pracy zakładowych zespołów, podejmujących się rozwiązywania problemów. Mówię — przyszłość, gdyż obecnie Urząd Patentowy często jeszcze wzbrania się przed przyznawaniem patentów takim właśnie zakładowym zespołom, żądając

Dużym sukcesem województwa poznańskiego zakończył się konkurs pod hasłem „Każdy Klub Rolnika punktem księgarskim”, zorganizowany przez „Dom Książki” i CRS „Samopomoc Chłopska”. Ogółem w całym kraju do tego piątego już z kolei konkursu przystąpiły 2302 kluby, które sprzedały książek na sumę 3,5 miliona zł.

W Wielkopolsce spośród istniejących 525 Klubów Rolnika uczestniczyło w konkursie 379, a wartość sprzedanych przez nie książek wyniosła 415 tys. zł (o tematyce rolniczej sprzedano za 140 tys. zł). Najlepszym w kraju okazał się klub w Jankowie Dolnym w pow. gnieźnieńskim, kierowa-

Klub w Jankowie najlepszy w kraju

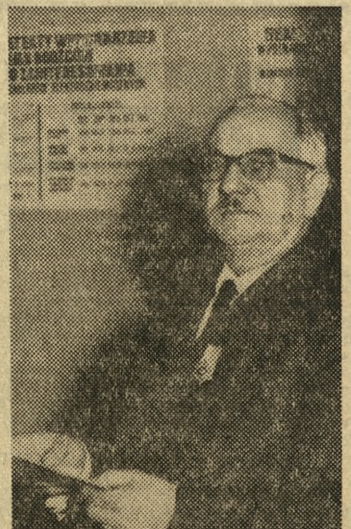
ny przez Janinę Mikulicz. Zasiłki w popularyzowaniu różnego rodzaju wartościowej literatury przypisać należy także Społecznej Radzie Klubu i jego najaktywniejszej działaczce — Teresie Dorsz.

Drugie miejsce w województwie a trzecie w kraju przyniosło Klubowi Rolnika w Jasnym Polu w pow. krotoszyńskim, prowadzonym przez Irenę Grobelną.

Trzecie miejsce w województwie a czwarte w kraju zajął klub w Goraju — Zamku w pow. czarnkowskim, którego kierowniczką jest Waleria Grupińska.

W sumie spośród województw — poznańskie znalazło się na trzecim miejscu po wrocławskim i łódzkim. Najlepszym powiatem w woj. poznańskim okazał się krotoszyński, który w skali krajowej zajął III miejsce.

Kierowniczką najlepszego w Polsce Klubu Rolnika otrzymała nagrodę, ponadto zapewniono jej udział w wycieczce zagranicznej. Województwu poznańskiemu przypadły także w udziale cztery V nagrody. (zd)



Jan Rusinik: „Przyszłość ruchu racjonalizatorskiego upatruję w pracy zakładowych zespołów podejmujących się rozwiązywania problemów” na „z góry zadany temat, ważny dla zakładu...”

Fot. — K. Przychodźki

MAREK PRZYBYLSKI

Szanse dla Grunwaldu

Decydująca runda
ekstraklasy piłkarzy ręcznych

Już w najbliższą sobotę rozpoczyna się druga runda rozgrywek mistrzowskich I ligi piłkarzy ręcznych, która zdecyduje który z ośmiu zespołów uczestniczących w mistrzostwach zdobędzie tytuł mistrza Polski na rok 1971. W tej chwili jednym z najpoważniejszych kandydatów jest poznański Grunwald — mistrz rundy jesiennej, mający 3 punkty przewagi nad następnym z kolei Śląskiem Wrocław.

Rozegrane w ostatnią sobotę i poniedziałek dwa towarzyskie spotkania z drużyną czesiosłowacką Strojarnie, były dla piłkarzy ręcznych Grunwaldu ostatnim sprawdzianem przed zbliżającymi się rozgrywkami. Wykazały one niezbicie, że ulubieniec poznańskiej publiczności nie zmarnował przerwy w rozgrywkach. Grali oni szybko i skutecznie, wygrywając pewnie oba mecze. Grunwald w dalszym ciągu w swoich akcjach ofensywnych opiera się na szybkiej grze, co jest biorąc pod uwagę fakt braku w drużynie poznańskiej graczy siłowych, jak

najbardziej słuszne. Poznaniacy stosują często szybki atak, zdobywając z tych akcji w każdym meczu po kilka bramek. Znacznie również Grunwald poprawił swoją grę w obronie, gdzie ścisły blok defensywny jest trudny do przejścia.

Naturalnie zwykłą formą poznaniaków, nie jest całkowita gwarancja, że tytuł mistrza Polski mają oni już w kieszeni. Przeciwnicy również trenują i to bardzo solidnie, tak że nadchodząca II runda będzie bardzo ciężka. Ponadto Grunwald ma niezbyt szczęśliwy układ meczy w rundzie wiosennej. Gra on na wyjeździe ze Spójnią Gdańsk (16 i 17 bm.), Pogonią Zabrze (23 i 24 bm.), Wybrzeżem Gdańsk (6 i 7 II) oraz Gwardią Opolę (27 i 28 II). Przed poznańską publicznością nastąpi mecz zaprezentujący się w meczach ze Śląskiem Wrocław (30 i 31 bm.), Anilana Łódź (13 i 14 II) oraz Stalą Mielec (6 i 7 III). Wydaje się, że bardzo duże znaczenie będą miały dla poznaniaków mecze wyjazdowe ze Spójnią i Pogonią. Jeżeli Grunwaldowi uda się z Gdańska i Zabrza wywieźć chociaż po 2 punkty, jego szanse na utrzymanie przodownictwa w tabeli mocno wzrosną.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze sprawę zachowania się publiczności na meczach piłkarzy ręcznych Grunwaldu. Trzeba przyznać, że co prawda kilka lat temu mieliśmy sporo zastrzeżeń do postawy pewnych grup kibiców zasiadających na widowni sali przy ul. Marcelińskiej, jednak w ciągu ostatnich dwóch sezonów poznaniacy kibice zachowują się wręcz wzorowo i życzyć tylko sobie należy, aby w innych salach (mecze koszykarzy Lecha) sytuacja była podobna.

Z tym więc większym zdziwieniem przeczytaliśmy w świątecznym wydaniu „Przeglądu Sportowego” wypowiedź jednego z sędziów Jerzego Jaworskiego, który stwierdza m. in.: „Najbardziej szowinistyczna publiczność towarzyszy, niestety, grze poznańskich Grunwaldu. W 1965 roku, w meczu tej drużyny ze Śląskiem, zastanawiałem się, czy w ogóle nie wyprosić widzów”. Według informacji udzielonych nam przez kierownictwo sekcji piłki ręcznej Grunwaldu sędzia J. Jaworski od 1965 roku nie miał okazji prowadzenia spotkań w Poznaniu i dlatego urabianie opinii publicznej na podstawie doświadczeń z 1965 roku (a mamy przecież 1971 rok) wydaje się co najmniej dziwne i niepoważne. (S)

Turniej kręglarski
dziennikarzy

Klub Dziennikarzy Sportowych przy SDP zaprasza wszystkich dziennikarzy wraz z rodzinami na noworoczny turniej kręglarski, który odbędzie się w dniu dzisiejszym na kręgielni KS Energetyk przy ul. Reymonta.

Początek turnieju o godz. 18. (x)

dalekopisem

TURNIEJ SZACHOWY

Międzynarodowy turniej szachowy kobiet w Czelabinsku przebiega pod znakiem supremacji reprezentantek ZSRR. Po II rundach prowadzi nadal Elena Rubcowa, która posiada 8,5 pkt. na drugim miejscu znajduje się Rimma Blitnowa — 7,5 pkt. Tyle samo punktów zgromadziła Klara Skegna. Reprezentantka Polski, Krystyna Radkowska zdobyła dotychczas 5,5 pkt.

PORAZKA MISTRZA

Międzynarodowy bieg narciarski na 10 km we włoskiej miejscowości Castello di Fiemme wygrał Norweg Harviken — 30,56,75 przed Szwedem Soedergrenem — 31,06,75. Dopiero trzeci był mistrz świata w biegu na 15 km Aaslund (Szwecja) — 31,10,31.

TENIS STOŁOWY

W ćwierćfinałowym meczu o Puchar Europy w tenisie stołowym w Zagrzebiu miejscowy zespół Wsienik pokonał angielską drużynę TTC Ormesby 5:2 i zakwalifikował się do półfinału.

TOROWA SZESZCZODNIOWKA

W Bremen zakończyła się szesciodniowa kolarska. Zwycięzcy para NRF Rudi Altig i Albert Fritz.

HOKEJ NA LODZIE

W Lublanie rozegrano rewanżowe spotkanie hokeja na lodzie Jugosławia — Rumunia. Ponownie zwyciężyli Rumuni 4:3 (1:2, 2:1, 1:0). (o-za)

Praca • Nauka

Potrzebna opiekunka do 8-miesięcznego dziecka. Poznań, ul. Głogowska 122 m. 9. 46895g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46336g.

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika do południa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46341g.

Dnia 13 stycznia 1971 r. zmarł w Bogu mój kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

JÓZEF NOWAK

emerytowany nadleśniczy, powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10 z kaplicy szpitalnej w Sierakowie Wlkp.

W ciężkim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuki i rodzina

47023g

30 grudnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w Buku, woj. poznański, nasza najdroższa matka, ciocia i babunia, śp.

MICHALINA WOLIŃSKA

z domu PIOTROSIŃSKA

Eksportacja zwłok z kościoła OO. Jezuitów na cmentarz centralny w Szczecinie odbyła się dnia 4 stycznia 1971 r., o czym wszystkich Przyjaciół i Znajomych powiadamia

RODZINA

Szczecin, Sopot, Gniezno, Wrocław, Poznań.

K271

Dnia 13 stycznia 1971 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 71, śp.

LEOKADIA MACIEJEWSKA

z domu MURLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W głębokim żalu zawiadamiają siostry z rodziną

Poznań, Garbary 37 m. 9. 46997g

EKOS
WIELKOPOLSKI

POZNAN Grunwaldzka 10

• treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-8

Bułgarscy gimnastycy
w Poznaniu

Dzisiaj i w sobotę w sali przy ul. Chwiałkowskiego będziemy mieli okazję oglądać interesujące zawody w gimnastyce kobiet i mężczyzn klasy mistrzowskiej. Do Poznania przyjechała bułgarska drużyna Czernomore (Warna), która spotka się z reprezentacją federacji Stal, Męski zespół Stali oparty będzie przede wszystkim na zawodniczkach Warty, zaś kobiety na zawodniczkach Zgody Świętochłowice i Warty.

W drużynie bułgarskiej wystąpi kilka bardzo dobrych gimnastek m. in. mistrzowie sportu i członkowie kadry narodowej Bułgarii Dymitr Dymitrow i Mitko Kyrdzalski. Natomiast wśród kobiet do najlepszych zawodniczek zaliczają się kandydatki na mistrza sportu i członkinie kadry narodowej Wirginia Rangelowa i Rumiana Strykowa. Dzisiaj, o godz. 16 walczą będą mężczyźni, zaś w sobotę również o godz. 16 kobiety. (S)

Cztery występy
hokeistów Cybiny

W meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w hokeju na lodzie spotkają się dzisiaj, o godz. 19 na lodowisku „Bogdanka” przy ul. Północnej drużyny poznańskiej Cybiny i Zjednoczonych z Wrześni. Rewanżowy pojedynek odbędzie się w najbliższy wtorek (19 bm.) o godz. 19.

Dwa spotkania o mistrzostwo rozegrają też juniorzy Cybiny i Stilonu z Gorzowa. Pierwszy mecz oglądać możemy w sobotę o godz. 20, a zawody rewanżowe w niedzielę o godz. 9.30. (x)

A. Bachleda zwycięża
we Włoszech

We włoskiej miejscowości Caspoggio, w regionie Sondrio, odbył się slalom specjalny mężczyzn z cyklu zawodów o nagrodę Vanoni. Slalom przyniósł piękne zwycięstwo naszemu najlepszemu alpejscykowi — Andrzejowi Bachledzie w czasie 1:09,82. O sukcesie Polaka zdecydowała brawurowa jazda w drugiej serii. Pierwszy przejazd dał mu dopiero siódmy czas dnia 59,25. Najgroźniejsi rywale: Francuz Brechu (57,82) oraz Austriak Rohner (58,03) nie byli jednak w stanie odeprzeć kapitalnego ataku zakopaniec w decydującej próbie. Wszyscy poza reprezentantem NRF Riederem, w II przejeździe mieli czas powyżej 52 sek. Riederowi zmierzono na mecie czas 51,86 ale medalista mistrzostw świata w Val Gardena finiszował we wspaniałym stylu. Czas Bachledy — 50,57 zadziwił fałchowców.

Oto wyniki:

1. Andrzej Bachleda (Polska) — 1:09,82 (59,25 i 50,57), 2. Harald Rohner (Austria) — 1:10,14 (58,03 i 52,04), 3. Max Rieder (NRF) — 1:10,14 (58,28 i 51,86), 4. Henry Brechu (Francja) — 1:10,32 (57,82 i 52,50), 5. Rick Chaffee (USA) — 1:10,47 (58,36 i 52,11), 6. Carlo Demetz (Włochy) — 1:10,79 (58,16 i 52,63). (o-za)

Odstąpię parkiet dębowy. Informacje: tel. 663-19. 46583g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46115g

Sprzedam trzydziściwoszą szafę, łóżko, nowy stolik. Nowina 16. 46350g

Dnia 13 stycznia 1971 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 84, moja najdroższa i nigdy niezapomniana matka, śp.

STANISŁAWA NOWOTNA

wdowa po śp. Tomaszu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Straszkana

córka z rodziną

Poznań, Palacza 122 m. 8. 46991g

† Dnia 13 stycznia 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochna mama, teściowa, babcia, córka, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 72

z PAROBKIEWICZÓW

MARIA ILMER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim przy ul. Łutkiej.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci i rodzina

46978g

† Dnia 12 stycznia 1971 r. zakończył nagle swój pracowity żywot i odszedł od nas na zawsze mój ukochny mąż, troskliwy tatuś, zięć, teść i dziadziś, przeżywszy lat 54, śp.

JAN MADRY

mgr praw

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Żona z rodziną

46990g

ZESTAWIENIE WYLOSOWANYCH CYFR
PGL • KOZIOŁKI •

1	2	3	4	5	6	7
14	64	17	61	18	71	17
8	9	10	11	12	13	14
20	70	11	75	17	77	10
15	16	17	18	19	20	21
7	83	10	65	5	85	6
22	23	24	25	26	27	28
8	78	13	63	9	71	9
29	30	31	32	33	34	35
7	81	13	65	16	66	13
36	37	38	39	40	41	42
17	66	11	71	8	72	11
43	44	45	46	47	48	49
10	73	14	65	17	72	13

KAŻDA Z 49 LICZB
TYLE RAZY ZOSTAŁA
WYLOSOWANA OD POCZĄTKU
ISTNIENIA DO 711 GRY
27. XII. 1970r.

X
LICZBA DODATKOWA

WYBIERZ I TY SZCZĘŚLIWE
LICZBY NA NAJBЛИЗША GRĘ.

K226

Drewniane przesła dachu dwuspadowego 7 m długości, szt. 10 sprzedam, oraz oddam nieodpłatnie gruz. Poznań, Dąbrowskiego 175. 46345g

Lokale

Pracujący na okres przed świąteczny poszukuje pokoju (może być wspólny) w centrum, względnie przy tramwaju, autobusie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46619g.

Przyjmę panienkę na pokój. Stanisława 44 (Winia-ry). 46317g

Mieszkanie spółdzielcze 5-pokojowe M-4 zamienię na pokój z kuchnią komfortową, kwaterunkową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46347g.

Wynajmę 2 pokoje dla panów pracujących lub uczących. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46332g.

UWAGA!
UŻYTKOWNICY MOTOCYKLI

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych w Poznaniu zawiadamia, że STACJA OBSŁUGI MOTOCYKLI przy ul. Młynowej 29 ZOSTAŁA PRZENIESIONA na ul. GROTKOWSKĄ nr 2/4 (narożnik ul. Grunwaldzkiej).

K247

Nieruchomości

Sprzedam ziemię pod warzywną od 3-15 ha. Poznań, ul. Staroleśka 174. 46328g

Domek jednorodzinny w dzielnicy Konia, zalepce mieszkanie wolne, sklep sprzedam. Terpiński, Konia. Urbanowski 4 m. 6, tel. 84-20. Zgłoszenia tylko osobiste lub telefoniczne. K78 46330g

Różne

Wzjęm w dzierżawę pielną garaż w dzielnicy Łazarz. Oferty: telefon 698-91 od godz. 16. 47020g

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46378g.

Matrymonialne

36-letni, rozwiedziony, bez dzieci, średniego wzrostu, pogodnego usposobienia, posiadający oszczędności, mieszkanie, poznańską kulturę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46333g.

Inżynier, rozwiedziony, sytuowany poznańską kulturą, pania do lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46333g.

† Dnia 13. I. 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, śp.

FLORIAN PRZYBYSZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16. I. 1971 roku o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia strapioną

żona z rodziną

Poznań, Podchorążych 39.

† Dnia 12 stycznia 1971 r. zmarł w wieku lat 79 mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

STEFAN IWIŃSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Smielowska 11. 46951g

† Dnia 14 stycznia 1971 r. zasnął w Bogu nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, w wieku lat 71

FRANCISZKA ŻAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięć i rodzina

Poznań, Bruksela. 46985g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86

ORGANIZUJE

zaoczne (konsultacyjne) kursy

przemysłowe i rzemieślnicze

przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

PIERWSZE KONSULTACJE

odbędą się o godz. 8 w następujących terminach: 17. I. 71 — dla piekarzy, wędliniarzy, fryzjerów.

Szczegółowych informacji udzieli sekretariat Zakładu — w godzinach od 8-20.

K8830

Dnia 10 stycznia 1971 r. zmarł nagle

kol. TADEUSZ JARNO

kierownik Stacji Obsługi Samochodów Automobilklubu Wielkopolskiego

W Zmarłym straciłmy aktywnego działacza wzorowego kolegi i pracownika. Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy Automobilklubu Wielkopolskiego w Poznaniu

K235

W dniu 12 stycznia 1971 r. zmarła nasza pracownica

BARBARA TUROWSKA

W Zmarłej żegnamy z żalem sumiennego pracownika i serdeczną koleżankę. Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają

pracownicy, Rada Zakładowa, ZMS, Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

K272

† Dnia 13 stycznia 1971 r. odszedł od nas nagle nasz najdroższy mąż, ojczulek, syn, brat, teść, szwagier, dziadek i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

ANDRZEJ JERZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Żurawia 5 m. 4. 47021g

† W dniu 13 stycznia 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i kochający ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ROMAN MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

O czym zawiadamia strapioną

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Naramowicka 69. 46998g

TEATR

POLSKI — g. 19 „Krakowiacy i Górale”; NOWY — g. 19 „Ptak”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPE RETKA — g. 19 „Dama od Mami”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”; g. 17 „Welele”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „O jednego za wiele” (franc. 18 l.); g. 13, 20 „Lagoda” (franc. 18 l.); APOLLO — remont; BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Południe zero” (pol. 18 l.); CZERNASKA — g. 10, 12.30, 15.30 „Kat padania” (radz. 14 l.); g. 13, 20, 18, 20.15 „Życie, miłość, śmierć” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30 „Wzór rze” (ang. 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Nowe przygody nieuchwytnych” (radz. 11 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Główny” (franc. 14 l.); g. 18, 20 „Cztery damy i as” (franc. 18 l.); KOSMOS — g. 17 „Inwazja potworów” (jap. 11 l.); g. 19.30 „Wkrótce będzie koniec świata” (jug. 18 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Hombre” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Shalako” (ang. 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Panienki z Rochefort” (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Bitwa o Anglię” (ang. 14 l.); PALACOWE — g. 18.30 „Piękność dnia” (franc. 18 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Partyzant z Lelejskiej Góry” (jug. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Boomer” (ang. 18 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Zabójcy” (USA 18 l.); SCALA — g. 15 „Ucieczka w milczeniu” (NRD 14 l.); g. 18, 20.30 „Roméo i Julia” (ang. 16 l.); TECZA — g. 18.30 „Panienka z okienka” (pol. 12 l.); g. 19.30 „Brzezina” (pol. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 16 l.); g. 17.30 „Zdobyc” (franc. 16 l.); g. 19.30 DKF URZMS (seans zamkn.); WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 15, 17, 19.15 „Człowiek w pieknie krawacie” (franc. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30 „Popierajcie swego szeryfa” (USA 11 l.); g. 13.30, 15.30, 17.30, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 18 „Car i generał” (bulg. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Skradzione pocałunki” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Waszyngton — Biały Dom — Artyficyjny”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Mikołaj Pietrow (ZSRR) — fortepian.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świątecznego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania: podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 99; w Swarzędzu, tel. 209 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18-17, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne — ul. Kórnicka 8, tel. 707-13 — cała doba; chirurgiczne — ul. Kasprzaka 16, 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta: g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-85); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 313-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
Telefon Zaufania nr 586-87 (dyżuruje lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cała doba. Nr 522-51. Porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18. Dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 63, Złobicka 16 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pięć minut o gospodarce — audycja Redakcji Rolnej; 8.14 Muzyczna: 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dł. kl. V (przrywała): „U czardzieja z Menlo Parc” — słuch.; 9.20 A. Dworak: „Złoty kotłowiek” — baśń symf.; 9.40 Dla przed szkół: „Nasza Stolica” — audycja słowno-muzyczna; z cyklu: „Z wierszem i piosenką”; 10.05 Proszę mówić, słuchamy — Wiktor Ostrowski; 10.25 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie p/d S. Hasy; 10.50 Choroby weneryczne — nadal groźne — pogadanka; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) — Nadmucem naturyzmów; 11.20 Debata: II zmiana — koncert; 12.25 „Wiecie, lecie, tanieją”; 13 Dla kl. I i II (wychowanie muzyczne); „Skrypczy basy” z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesolowskiego; 13.40 Rytm i melodia dla wszystkich; 14 Raporty literacki P. Komorowskiego; 14.20 Suity i divertimenta; 15.05 Godzi na dla dziewcząt i chłopców; 15.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.55 „Lista przebojów Studia Rytm”; 17.30 Muzyka i Aktualności; 19.15 Poradnik radio-telematyczny; 19.25 Motomus; 19.30 Koncert żywe; 20.25 Muzyczne pocztówki z Bulgarii; 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu „55”; 21.55 600 sekund z zespołem Bełona Hardego; 21.55 Pięć minut o wychowaniu — Trybuna Nauczycielska; 21.30 Zespół Dzieciństwa; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Koncert muzyki kameralnej; 0.10 Konc. żywe od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Transkrypcje orkiestrowe; 9 Muzyczne drobniaki spod wieży Eiffa; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z nagrań Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni; 10.25 „Nad jeziorami” i inne szkice T. Giegiere; 10.45 Z francuskich oper i baletów XIX i XX wieku; 11 Czas dobrych gospodarzy; 11.15 Przeglądki po Poznaniu; 11.40 „Helio gabał, wnuk Mezy” — fragment pow.; 11.45 Na estradach naszych przyjaciół; 11.45 „Biektina szafeta”; 12.15 Konc. z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 12.20 Preludia fortepianowe K. Szymanowskiego z nagrań R. Raksta; 12.35 Z płytek rozrywkowej „Polskiej Na grań”; 12.45 Dzień powszedni nasza „Bogdanka”; autor: Edmund Pacholski; 12.55 Pozn. koncert żywe; 13.15 „Radioexpress”; 13.10 Komentarz aktualny; 13.20 „Sonda” — dzw. przegląd społ.-ekonomiczny; 13.25 Język angielski; 13.30 Koncert symf. z nagrań Filadelfijskiej Ork. Symf.; 13.45 Wiersze E. Szymanowskiego; 13.50 Graja ork. taneczne; 23.30 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej; 23 Wiecej melodii operetkowych w wyk. Ork. PR i TV w Łodzi; 23.40 Na

Błyskawiczny rajd „Głosu”

Przy pracy pod gołym niebem — dobre wyposażenie robotników

W czasie wczorajszego błyskawicznego rajdu interesowały się warunkami pracy ludzi zatrudnionych w różnych punktach Poznania pod gołym niebem. Sprawdzaliśmy zaopatrzenie robotników w ciepłą odzież, warunki dla spożywania śniadania bądź innych posiłków itp.

Nasz rajd zaczęliśmy przy ul. Szpitalnej, gdzie około 120 robotników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 2 i Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych buduje obiektu Kliniki Pediatricznej AM. Wielu członków załogi pracuje tutaj na świeżym powietrzu. I choć wczoraj termometry wskazywały 0 stopni C, i w tych warunkach praca pod gołym niebem wymaga należytego zabezpieczenia. Mówił nam na ten temat Stanisław Kaczmarek, jeden z brygadzystów murarskich:

— Ci którzy stale pracują na wolnym powietrzu mają warte kurtki, specjalne spodnie i odpowiednie buty. Oczywiście, gdy przed paru dniami panowały bardzo silne mrozy, prawie cała załoga pracowała we wnętrzu głównego gmachu, gdzie jest już ciepło. Działa bowiem centralne ogrzewanie, a roboty wykończeniowe jest dużo. Do września mamy cały kompleks oddać do użytku. Śniadania i ciepłe posiłki, które dostajemy przed połud-

niem, możemy spożywać w baraku, gdzie urządzono stołówkę.

— Na jak długo powinna wystarczyć na przykład kurtka i czy są jakieś kłopoty z jej wymianą, gdy zniszczy się przed ustalonym terminem?

— Kurtka ma starzeć się dwa lata, ale jeśli ten okres okazuje się zbyt długi, piszemy protokół zniszczenia i otrzymujemy nowe odzienie.

Przy ul. Miodowej spotkaliśmy brygadę pracowników



Mimo zimna trwają prace przy przebudowie węzła komunikacyjnego na Kaponierze. I tu poszczególne brygady są należycie zaopatrzone do robót pod gołym niebem. Na zdjęciu — jedna z brygad przy wykładaniu asfaltu chodnika wzdłuż ul. Roosevelta, u wylotu ul. Świerczewskiego.

Fot. — K. Przychodźki

MPO, obsługującą samochód do bezpylnego wywozu śmieci.

— Na jakości ubioru nie narzekamy — oświadczył nam Stanisław Antkowiak. — Mamy kurtki wiatrowe, spodnie, odpowiednie buty. A śniadanie możemy podczas pracy zjeść w kabinie samochodu. Jest tam pięć miejsc. Jeśli mogę coś dodać, to chyba tylko to, by przed domami w bocznych ulicach dzielnic willowych nie tarasować przyzmiem śniegu dojeżdża do furtki czy bramy wjazdowej. Jeśli przyzmiem zagradza nam przejście, musimy podnosić ciężkie pojemniki, co przecież nie ułatwia pracy, nie przyspiesza jej. A rejon jest dość duży.

Pojechaliśmy na ul. Grunwaldzką, gdzie wczoraj przed południem trzy brygady MPK

pracowały przy wymianie sieci napowietrznej tramwajowej na odcinku od ul. Grochowskiej do ul. Bułgarskiej. Jak nas zapewnił brygadier, Czesław Wojciechowski, wszyscy pracownicy zaopatrzeni są do takich prac w ciepłą odzież, także w filcowe lub dobre, skórzane obuwie.

— Śniadania można spożywać w wozie roboczym. Jest tu piecyk węglowy. Właśnie dostarczono nam konwój z kawą, którą sobie podgrzewamy.

Natomiast na budowie wia-dukta na Górczynie zastaliśmy montera konstrukcji stalowych, Jana Weża z Plockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Pracował właśnie przy naciąganiu prętów stalowych. Zagadnięty o warunki pracy pod gołym niebem powiedział:

— Jak pan widzi, jestem ubrany w fufajkę, spodnie dresowe i dostatecznie ocieplone buty. Oczywiście, że taki ubiór jeszcze nie wystarczy. Trzeba zawsze pod tę odzież przywdziawać sweter, czy ciepłą koszulę i jakieś drugie spodnie. Wtedy na pewno nie odczuwa się zimna. Dla spożywania śniadań i dostarczanej tutaj ciepłej zupy mamy stołówkę. Na jak długo ma starczyć fufajka? Mówią, że na trzy zimy. Ale jak zdejdzie się przedzi, nie ma trudności z utrzymaniem następnej, nowej.

W ciągu jednego rajdu nie zdołaliśmy odwiedzić wszystkich placów budowy czy innych przedsiębiorstw, gdzie pracuje się pod gołym niebem. Można jednak chyba stwierdzić, że w naszym mieście należyta jest troska przedsiębiorstw o pracowników tej kategorii. W każdym razie w większości przypadków.

E. C.

Przewidywana dalsza rozbudowa urządzeń wodociągowych

Jeszcze dwa lata temu Poznań odczuwał znaczny niedostatek wody do picia. Z chwyła oddania do użytku, w 1968 roku nowego ujęcia wody deficyt ten zlikwidowano. Obecna wydajność poznańskich wodociągów w zupełności pokrywa zapotrzebowanie miasta.

Należy się jednak spodziewać, że w 1972 r., na skutek wzrastającego zapotrzebowania w stosunku do wydajności ujęć, wystąpi w mieście znów pewien deficyt wody. Dlatego przewidywana jest dalsza rozbudowa nowego ujęcia. Planuje się, że w 1972 r. wydajność jego zwiększy się o 10 tys. m sześć. na dobę, a w 1973 r. o dalsze 8 tys. m sześć. Zakończenie ostatniego etapu rozbudowy hydrowęzła przewiduje się na rok 1976. Nie wykluczone jednak, że nastąpi to znacznie wcześniej.

Prowadzi się też badania w celu zwiększenia wydajności lokalnych ujęć wodnych. Buduje się eksperymentalne ujęcie, które dostarczy 10 tys. m sześć. na dobę wody więcej. Na stawie, do którego będzie przepompowywana woda, umieszcza się specjalne urządzenie wytracające zanieczyszczenia i bakterie. Następnie woda poddana zostanie procesom uzdatniania. Jak obliczono, jest to stosunkowo tani eksperyment. Jeżeli się on powiedzie, o czym przekonamy się już latem tego roku, będzie wprowadzony na szerszą skalę.

Jednak prawidłowe zaopatrzenie miasta w wodę zależy nie tylko od wydajności ujęć i stacji uzdatniania wody, ale także od sprawności urządzeń wodociagowych i gęstości ich rozmieszczenia. W Poznaniu sieć wodociagowa w większości jest zmodernizowana. Tym niemniej, głównie w dzielnicach peryferyjnych, występują często kłopoty z wodą. Najdotkliwiej odczuwają to mieszkańcy Osiedla Warszawskiego, gdzie spadek ciśnienia wody występuje niemal codziennie. Trudności te ustąpią częściowo po zakończeniu bu-

Na potrzeby dzielnicy Nowe Miasto

Radni DRN Nowe Miasto dyskutowali wczoraj na kolejnej sesji rady nad projektem budżetu dzielnicowego na obecną rok. W wyniku dyskusji ustalono, że na potrzeby tego rejonu miasta wyda się 130,6 mln zł. Tym samym uchwalony wczoraj budżet jest większy o 11 procent w porównaniu z ustalonym w ub. roku.

W powyższej kwocie zagwarantowano 14,5 mln na remonty kapitalne w obiektach podległych różnym działom Prezydium DRN oraz 2,3 mln zł na cele inwestycyjne. Tak więc, w porównaniu z wydatkami zeszłego roku, kwoty na remonty zwiększono o prawie 60 procent, natomiast inwestycyjne o 130 proc.

Największą sumę, bo 41,4 mln zł zagwarantowano dla potrzeb oświaty i wychowania. Natomiast gospodarka mieszkaniowa i komunalna ma zagwarantowaną kwotę 23,4 mln zł. Z uchwalonego wczoraj budżetu na cele służby zdrowia przypada 39,5 mln zł, zaś na kulturę — 14,4 mln.

Z uchwalonych sum budżetowych znaczny odsetek przeznaczają DRN Nowe Miasto na remonty kapitalne budynków mieszkalnych. Plan na ten rok obejmuje 52 posesje. (c)



Operetka w Operze

„Zemsta Nietoperza” Johana Straussa, syna sławnego kompozytora wiedeńskiego, „króla walców”, grana jest od dziesięcioleci zarówno na wielkich scenach operowych, jak i w operetkach. W Poznaniu znajduje ona żelazne miejsce w repertuarze naszej opery. Na zdjęciu: scena baletowa z „Zemsty Nietoperza” w poznańskiej Operze.

Fot. — G. Wyszomirski

Telefony

• Z autobusu linii nr 70, stojącego na przystanku na Śródcie, wypadł Jan P. doznając porażeń głowy.
• Na poddaszu domu przy ul. Litewskiej wybuchł pożar, który ugaszła Straż Pożarna. Spłonęło 8 m kw. powierzchni konstrukcji drewnianej. Jak wykazało wstępne śledztwo, jak wykazali pracownicy spawacze.
• Nieznani sprawcy zapalili ogień w wagonie odstawnym na tzw. wolny tor. Spłonęły siedzenia w dwóch przedziałach.
• W warsztatach przy ul. Kolejowej Adam S. został przynięciony wózek. Doznał urazu klatki piersiowej.
• Zatruciu gazem światłom uległ 16-letni Janusz M. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.
• W lokalu „Rarytas” 28-letnia Czesława K. została pobita, tak, iż doznała urazu nosa i wstrząsu mózgu.
• Dziecko, Krzysztof K. z ul. Skrytej oblał się wrzącą wodą herbaty doznając oparzeń II stopnia.
• Na skrzyżowaniu ulic Jarochowskiego i Chociszewskiego, 61-letni Kazimierz K. został potrącony przez samochód. Na szczęście doznał niegroźnych obrażeń.

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Ul. Komornicka, przechodząca przez wieś Wiry k/Poznańa tonie w błocie i jest nieoświetlona chociaż instalacje elektryczne i lampy założono dość dawno.
• Klientki sklepu spożywczego PSS przy ul. Niestachowskiej 2 piszą: „Sklep ten mieści się w budynku wolnostojącym. Całe ogrzewanie sklepu stanowi mały grzejnik elektryczny, tzw. „słoneczko”. W sklepie jest więc bardzo zimno. Podziwiamy pracownika, który w tak niskiej temperaturze może pracować. Jak długo? Czy dyrykcja PSS nie posiada kominki BHP, która zainteresowałaby się warunkami pracujących tam osób?”
• 3 grudnia ubr. zapłaciłam u doreczycielki z Urzędu Pocztowego nr 12 przy ul. Błuszczyńskiego — prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” za I kwartał 1971 roku. Otrzymałam pokwitowanie nr 28. Mimo moich interwencji w Urzędzie Pocztowym nie dostarczono mi do dnia dzisiejszego ani jednego egzemplarza „Głosu” — pisze p. Bronisława Wankiewicz z ul. Brzozowej 2a.

Sprzedaj płyt precenionych

W księgarniach „Domu Książki” można nabyć po obniżonych cenach wiele atrakcyjnych płyt. Między innymi przecenie uległy niektóre płyty „Polan” Marino Marini, Bogdana Łazuka, Czerwonych Gitar, Piotra Szczepanika, Sławy Przybylskiej oraz innych znanych wykonawców i zespołów. W Poznaniu przecenione płyty z importu sprzedaje Księgarnia Wydawnictw Importowanych, Plac Wolności 2 i Księgarnia Muzyczna, ul. Ratajczaka 31. Ponadto przecenione płyty krajowe można nabyć w księgarniach: ul. Armii Czerwonej 39, Kraszewskiego 17, Dzierżyńskiego 123, Głogowska 73 i Dąbrowskiego 102a. (na)